Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy **10** groszy
Prenumerata miesięczna **2,50**

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 1, 5 i 6 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 2, 3, 4, 7, 10, 12 i działu powieści — Jan Płazak; tekstu redakcyjnego wydania „Ł" na str. 8 i 9 — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego wydania „K" na str. 8 i 9 — Henryk Walter, działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Rozkosz; działu programów radiowych — Stanisław Śmiglak. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

Nr 35 **Wydanie Ł.** **Rok 69** **Niedziela, dnia 12 lutego 1939**

Zgon Ojca św. Piusa XI

Rzym. (PAT) W piątek rano zmarł Ojciec Św. Dokładna data zgonu Ojca Świętego Piusa XI brzmi: dzień 10 lutego 1939 r., godzina 5 min. 31 rano.

*

Gdy w roku 1918 papież Benedykt XV wysyłał do Polski, budzącej się z wiekowej niewoli, swego przedstawiciela, w liście swoim do biskupów polskich pisał: „Chcąc Wam dać dowód głębokiego przywiązania i uznania, postanowiliśmy, aby w Waszym kraju Nasze miejsce zajął syn Nasz ukochany, Achilles Ratti. Wszystko za Nim przemawia: gorąca miłość Boga i bliźniego, doświadczenie i zdolność orientacyjna. Jemu więc, jako wizytatorowi apostolskiemu powierzam prowadzenie Kościoła w Polsce."

Achilles Ratti, protonotariusz apostolski, prefekt biblioteki watykańskiej, posłuszny woli Ojca św. wybiera się spiesznie do Polski. Dnia 29 czerwca 1918 r. staje na ziemi polskiej i już nazajutrz celebruje katedralną procesję Bożego Ciała na ulicach Warszawy. Stolica witała z niebywałym entuzjazmem przedstawiciela Ojca św. Wszak widziała w nim pierwsze wyraźne uznanie swojej niepodległości. Umiał to ocenić kraj, który już oddychał wolnością, ale pozostawał jeszcze pod twardą okupacją.

W tych trudnych dla Polski chwilach przedstawiciel Ojca św. stał się niejako jednym z członków narodu polskiego. Patrzał i budował się gorącą wiarą ludu naszego. Zrozumiał potrzeby i dążenia jego i serdecznie się nimi zajął. Doskonale się orientował w ówczesnych trudnych stosunkach, które w dodatku komplikowało rozbicie społeczeństwa polskiego i ucisk władz okupacyjnych. Z tymi ostatnimi uniknął niepotrzebnego kontaktu. Chciał być na usługach Polski.

Chcąc poznać teren swej działalności, chętnie przyjmował delegacje z kraju. „Jestem pierwszym od wieku — mówił — który żyje tutaj jako wysłannik Papieża. Jest więc sprawiedliwą rzeczą, abym dawał wszystkim jak największą łatwość widzenia mnie i rozmawiania ze mną."

Sam też Polskę zwiedzał. Zwiedzanie zaczął od hołdu przed obrazem Królowej Polski. Na Jasnej Górze stanął w dniu 15 lipca 1919 r., gdzie przed cudownym obrazem odprawił mszę św. Tam nabrał specjalnego nabożeństwa do Częstochowskiej Pani. Obraz Jej zawisł później w ołtarzu prywatnej kaplicy papieża w Castel Gandolfo.

W wielkiej podróży po Polsce nie pominął żadnego większego ośrodka. Był w Krakowie, w Kielcach, Sandomierzu, Lublinie, Kaliszu, Poznaniu, Włocławku, Łomży, Płocku itd. Będąc w Lublinie nie omieszkał udać się do Chełma (15. 9. 1918), stolicy kraju, gdzie w latach niewoli wierny lud polski toczył najcięższą walkę o utrzymanie swej świętej wiary.

Wierny lud chełmski usłyszał z ust wizytatora apostolskiego, że Ojcu św. dobrze znane są jego cierpienia za wiarę, za przywiązanie do Stolicy Piotrowej, za ukochanie Ojczyzny. „Dlatego też przybyłem tu do Was, — mówił — aby pocieszyć Was imieniem Ojca św. i udzielić wszystkim błogosławieństwa apostolskiego. Ono sprawi, że — da Bóg — niedługo dźwignie się Wasza Polska Ojczyzna, a w niej



szlachetny naród polski nie będzie więcej prześladowany za swoje przekonania katolickie".

I dźwignęła się niedługo potem Polska. Zdobyła niepodległość. Wtedy rząd polski zwrócił się do Stolicy Św. o wznowienie nuncjatury. Papież zamianował nim dotychczasowego Swego wizytatora ks. Achillesa Rattiego.

Dnia 19 lipca 1919 r. nowomianowany Nuncjusz przedstawił Naczelnikowi Państwa swoje listy uwierzytelniające. Wkrótce potem, w dniu 28 października, odbyła się w katedrze warszawskiej Jego konsekracja biskupia. Dokonał jej śp. ks. Aleks. Kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski. Wielkie to było święto. Nabrało ono cech święta narodowego. 22 biskupów, przedstawiciele państwa, członkowie korpusu dyplomacji, przedstawiciele społeczeństwa z całego kraju brali udział w tym wielkim dniu, w którym późniejszy polski papież, wielki Pius XI, zdobywał godność biskupią, a z nią — jak się sam wyrażał — tytuł do tego, by nazwać się polskim biskupem, a potem polskim papieżem.

Główną pracą nuncjusza Rattiego w Polsce było przygotowanie Konkordatu. Sprawa ta leżała mu szczególnie na sercu. Pracę nad Konkordatem rozpoczął jako Nuncjusz, a ukończył go jako Papież.

Dowód niezwykłej miłości dla Polski dał Nuncjusz w dniach najazdu bolszewickiego. Urzędy, ambasady, poselstwa opuszczają Warszawę, — Nuncjusz Apostolski — Archilles Ratti telegrafuje do papieża Benedykta XV, by mu pozwolił pozostać w Warszawie, nawet w razie zajęcia miasta przez bolszewików. Pozwolenie przychodzi. Nuncjusz zostaje, by stać przy boku narodu polskiego.

W pamiętnych dniach sierpniowych kościoły stolicy były pełne ludu. Niezliczone procesje ze śpiewami ciągnęły przez ulice. Jedna z nich szła przez Nowy Świat w stronę placu Trzech Krzyży, zrazu ze śpiewem „Boże, coś Polskę", następnie zaś w milczeniu, jakby bez celu. Nagle skręciła w boczną ulicę i po chwili pochód zatrzymał się przed domem mieszczącym nuncjaturę. Ludzie wpatrywali się bez słowa w nieoświetlone okna. Na zapytanie, czego od tych okien oczekują, odpowiedziano: Nuncjusz nas nie opuszcza, zostaje z nami, chce bronić swego ludu.

Nagle w jednym oknie błysnęło światło, postać jakaś ukazała się w nim, wychyliła się, błogosławiąc. Okrzyk niezmierny, wspaniały w swej potędze wzbił się ku Tej Postaci. Potem zaległa cisza. Nie wiem, jak długo zostaliśmy na kolanach pod tym oświetlonym oknem, ale napewno prawie przez całą noc, bo gdyśmy wracali przez wylot ulicy Karowej, która wychodzi na Wisłę, widać było niebo bladnące na wschodzie w stronie, gdzie była bitwa...

Miałem sposobność mówić później z samym mgr Ratti o tej właśnie nocy i zdało mi się, że w głosie Jego było jakieś drżenie. Bezwątpienia musiał On rozumieć znaczenie tego okrzyku ludu: miłość, wdzięczność, oddanie dla Człowieka, który dał wszystko z siebie, by temu ludowi pomóc i pocieszyć go, wyleczyć z ran wiekowej niewoli i długiej wojny, który w godzinę ostatecznego niebezpieczeństwa nie chciał Go opuścić, gotów cierpieć i ufać wraz z nim."

Walki o wolność ojczyzny, o uratowanie Europy przed barbarzyństwem, jakie Polska wtedy toczyła, zachował zmarły Ojciec św., na zawsze w pamięci. Dowodem tego obraz przedstawiający ks. Skorupkę, idącego do boju, jaki zawisł w kaplicy papieskiej w Castel Gandolfo.

W roku 1921 Pierwszy Nuncjusz Polski Odrodzonej zostaje mianowany arcybiskupem Mediolanu i kardynałem Rzymskiego Kościoła. Na tym stanowisku zastaje śmierć papieża Benedykta XVI.

Zbiera się konklawe. Rozpoczyna się głosowanie. Głosy dwóch kardynałów wskazują na kardynała Rattiego, najmłodszego z ich grona. Jedno, drugie, trzecie głosowanie bezskuteczne. Zawsze jednak dwa głosy — były to kardynała Dalbora i kardynała Kakowskiego — wskazują na osobę Rattiego. Powoli dołączają się dalsze głosy, aż po czternastym głosowaniu wreszcie wychodzi obrany nowy papież Pius XI. Po czternastu dniach Drogi Krzyżowej — jak się miał wyrazić jeden z kardynałów — wprowadzili Go na Kalwarię. Od samego początku wiernie towarzyszyli Mu dwaj polscy kardynałowie.

Na Stolicy Piotrowej Ojciec św. nie omieszkał przy każdej okazji dawać Polsce dowody swej szczególnej pamięci i miłości.

Już choroba nękała Jego organizm a jeszcze w święto Zmartwychwstania Pańskiego ub. roku wynosi na ołtarze św. Andrzeja Bobolę, męczennika, dając Polsce wzór apostoła i bojownika o wiarę. Piękniejszego daru nie mógł dać Polsce a na jej drogę w bojowaniu o pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym!

KS. ROMAN MIEL[illegible]

Ostatni dzień Ojca świętego

Ataki serca w godzinach popołudniowych w czwartek — Przed zgonem

Miasto Watykańskie. (PAT). Ostatni dzień życia Ojca Św. miał przebieg następujący:

Noc ze środy na czwartek Papież spędził spokojnie, ale we czwartek rano okazywał duże osłabienie, wywołane zaziębieniem i lekką gorączką. Po wczesnej wizycie lekarza prof. Rocchi zalecono Papieżowi całkowity wypoczynek. Toteż w dniu wczorajszym nikogo nie przyjmował, co wywarło bardzo duże wrażenie w Watykanie.

Jednak było rzeczą wiadomą, iż Ojciec Św. zarządził, aby nic nie zmieniano w programie uroczystości sobotnich i niedzielnych, w których zamierzał wziąć osobisty udział. Równocześnie zarządzono odprawianie w kościołach rzymskich modłów na intencję wyzdrowienia.

Wczesnym popołudniem w czwartek Ojciec Święty uległ pierwszemu atakowi sercowemu, który był stosunkowo lekki, ale wywołał powszechny niepokój. Atak ten trwał blisko trzy kwadranse. Gdy około godz. 16 zdawało się, że atak minął, Papież uległ ponownemu atakowi sercowemu, który był znacznie poważniejszy od pierwszego. Lekarz prof. Rocchi zawiadomił natychmiast o groźnym stanie zdrowia sekretarzy osobistych Piusa XI oraz sekretarza stanu ks. kard. Pacelliego, który znajdował się poza Rzymem.

Po godz. 17 nastąpiła w stanie zdrowia Ojca św. pewna poprawa. Papież zdołał usnąć na parę godzin, co pokrzepiło nieco siły. Lekarz opuścił wezgłowie o godz. 18,30 i powrócił o godz. 19,40 wraz z drem Bononomo, który zabawił przy łożu Dostojnego Chorego około 15 minut i odbył konsylium z prof. Rocchi.

Podczas obu ataków Ojciec Św. nie stracił przytomności. Poza lekarzami czuwali przy Jego łożu osobiści sekretarze Ojca Św. ks. Venni i Confalonieri oraz dwaj sanitariusze franciszkanie. Na wieść o atakach nadbiegli ponadto do apartamentów papieskich siostrzeniec, hr. Ratti, oraz dostojnicy watykańscy. Sekretarz stanu ks. kard. Pacelli również przybył wkrótce do Watykanu, aby uzyskać szczegółowe dane o przebiegu choroby.

Mimo groźnych wieści, nadchodzących z sypialni Papieża, wczoraj pod wieczór nie tracono nadziei na uratowanie Ojca Św., ponieważ oba ataki sercowe uznane zostały za mniej niebezpieczne od ataku z dnia 25 listopada ub. r., kiedy to Ojciec Św. zemdlał przy odprawianiu mszy św., przy czym stracił wówczas przytomność na przeciąg trzech godzin.

Około godz. 6 rano rozeszła się wiadomość, że Ojciec Święty, opatrzony św. sakramentami, które przyjął z rąk ks. kard. Lauri, zakończył życie, zachowując aż do ostatniej chwili przytomność i modląc się wraz z otaczającymi go osobami.

Ostatnie chwile Ojca św.

Miasto Watykańskie (PAT). Nadzwyczajny dodatek „Osservatore Romano", donoszący o śmierci Ojca świętego informuje, że o godz. 4 rano lekarze prof. Milani i Rocchi wydali komunikat, informujący, że warunki zdrowia, a zwlaszcza obieg krwi, który od początku choroby budził poważny niepokój, szybko się pogarszają.

O godz. 5 stan zdrowia Papieża pogorszył się do tego stopnia, że lekarze zastosowali oddychanie przy pomocy tlenu. Równocześnie w sąsiedniej kaplicy ks. Venini odprawił mszę św. Wszystkie osoby z otoczenia Papieża modliły się na klęczkach przy czym ks. de Romanis odmawiał modlitwy za konających, a konający Papież przyłączył się do tych modlitw ruchami głowy i ręki.

O godz. 5,20 prof. Milani oświadczył osobom, zgromadzonych w pobliżu sypialni, że należy spodziewać się katastrofy w każdej chwili. O godz. 5.30 ks. de Romanis zbliżył się do Papieża i zwrócił się doń, aby Papież powtórzył z nim wraz słowa modlitwy: „Jezus, Maria, Józef, miejcie w opiece duszę moją".

O godz. 5 m. 31 nastąpił zgon.

Pierwsze kondolencje

Miasto Watykańskie (PAT). W Watykanie w prywatnym apartamencie Papieża wyłożono księgę kondolencyjną. Do Watykanu napływa mnóstwo osób. Jednakowoż do zmarłego Ojca świętego dopuszczeni są tylko kardynałowie i biskupi.

Po dokonaniu odpowiednich przygotowań zwłoki Papieża zostaną o godz. 16,30 wystawione w Sali Tronowej, gdzie złoży im hołd korpus dyplomatyczny.

Konklawe zbierze się 28 lutego

Miasto Watykańskie. (PAT) W chwili śmierci Papieża liczba kardynałów wynosi 65, z czego 36 Włochów i 29 innych narodowości.

Dzienniki rzymskie przewidują, że konklawe zbierze się 28 lutego w Watykanie. Do tego czasu powinni zdążyć do Watykanu członkowie Świętego Kolegium z Australii i Stanów Zjednoczonych.

Polska w hołdzie Ojcu świętemu

Warszawa. (PAT). Dziś w godzinach południowych złożyli osobiście kondolencje ks. nuncjuszowi apostolskiemu: szef kancelarii cywilnej dr Stanisław Łepkowski — w imieniu Prezydenta R. P., pierwszy wiceminister spraw wojsk. gen. Janusz Głuchowski — w imieniu marszałka Polski, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski w imieniu rządu i minister spraw zagranicznych.

Inni ministrowie oraz podsekretarze stanu wpisali się w nuncjaturze do księgi audiencjonalnej.

Hołd przedstawiciela Polski

Miasto Watykańskie. (PAT) Chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej Stanisław Janikowski udał się dziś wczesnym rankiem do Watykanu, gdzie złożył podpis w księdze kondolencyjnej. Następnie chargé d'affaires Janikowski został w charakterze prywatnym dopuszczony do sypialni papieskiej, gdzie chwilowo spoczywają śmiertelne szczątki Ojca Świętego.

Do sypialni idzie się przez przedsionek, w którym przebywają członkowie gwardii szlacheckiej oraz dygnitarze watykańscy duchowni i świeccy.

W sypialni na łożu spoczywają śmiertelne szczątki Ojca Św. Twarz Piusa XI ma wyraz bardzo majestatyczny i spokojny. Wokoło łoża palą się cztery gromnice. Tuż obok stoi ołtarz, przy którym dziś rano odprawiano nabożeństwo. Przy łożu stoi klęcznik, przy którym modlą się kardynałowie, biskupi i osoby z najbliższego otoczenia Papieża. W głębi sypialni stoi fotel, na którym ostatnio siadywał Papież podczas swej choroby. Na ścianach wiszą wielkie gromnice, poświęcone przez Piusa XI w dniu 2 lutego.

Zarządzenie Min. Spraw Wewnętrznych

Warszawa. (PAT). W związku ze śmiercią Ojca Świętego Piusa XI minister spraw wewnętrznych zarządził, aby przez cały dzień 10 lutego rb. oraz w dzień pogrzebu w miastach wojewódzkich i powiatowych zostały wywieszone na gmachach rządowych i samorządowych flagi, opuszczone do połowy masztu na znak żałoby.

Jednocześnie minister spraw wewnętrznych zalecił odwołanie zabaw publicznych, począwszy od dnia śmierci Ojca Świętego do dnia pogrzebu włącznie.

Audycja żałobna w radio

W sobotę o godz. 19,10 rozgłośnia poznańska Polskiego Radia nada audycję żałobną ku czci zmarłego Ojca św.

Głównym punktem audycji będzie przemówienie J. Em. ks. kardynała Prymasa o godz. 19,20.

Audycję żałobną uzupełni śpiew chóru archikatedralnego, który pod dyrekcją archikatedralnego. Poza tym szambelan prof. Nowowiejski wykona na organach szereg poważnych utworów. Audycję żałobną uzupełni kwartet smyczkowy.

Życiorys Ojca św.

Ojciec św. Pius XI, Achilles Ratti, urodził się 31 maja 1857 r. w małym miasteczku Desio w okolicach Medjolanu w rodzinie dyrektora fabryki jedwabiu. Kształcił się w seminarium św. Piotra-męczennika i w kolegium św. Karola w Medjolanie, następnie studiował dwa lata w wyższym seminarium.

W tym okresie życia dużą rolę odegrał pobyt w czasie wakacyj u stryja ks. Don Rodolpho, proboszcza w miejscowości Asso. Z okien swych Achilles Ratti mógł widzieć jezioro Como i Alpy, które tak później pokochał. Tutaj również spotkał się z arcybiskupem Mediolanu mgr Nazario di Calaviana, który był częstym gościem w probostwie. Uwagę arcybiskupa zwróciła dojrzałość umysłu i wielka inteligencja Rattiego.

Dzięki poparciu arcybiskupa Achilles Ratti kontynuuje studia w kolegium św. Marcina a następnie w Rzymie, gdzie słuchał wykładów w uniwersytecie gregoriańskim. Uzyskał tam stopień doktora filozofii, teologii i prawa kanonicznego. 20 grudnia 1879 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Achilles Ratti wraz ze swym przyjacielem Aleksandrem Lualdi, późniejszym kardynałem arcybiskupem Palermo, został przedstawiony papieżowi Leonowi XIII, jako jeden z najzdolniejszych studentów.

W r. 1882 Ratti powrócił do Mediolanu i w ciągu kilku miesięcy był księdzem w wiosce Barni

Następnie, zgodnie z życzeniem papieża Leona XIII zostaje przeniesiony do wielkiego seminarium, gdzie w ciągu 5 lat zajmował stanowisko profesora dogmatyki.

W roku 1888 został członkiem kolegium doktorów Biblioteki Ambrozjańskiej. Ks. dr Ratti zagłębił się całkowicie w studiach naukowych pod kierunkiem słynnego uczonego ks. opata Cerriani. Specjalnie interesował się łacińską paleografią i ogłosił w różnych wydawnictwach naukowych liczne studia na ten temat. W roku 1907 został następcą ks. Cerriani'ego, jako prefekt Biblioteki. Wkrótce potem widzimy go na stanowisku prałata przy papieżu Piusie X.

W latach 1905—1907 rozpoczął i przeprowadził całkowitą reorganizację Biblioteki na współczesnych podstawach, ułatwiających pracę naukową i poszukiwania.

Ks. Ratti był zapalonym alpinistą. Wakacje swe poświęcał długotrwałym i trudnym wycieczkom w górach. W r. 1889 odkrył nową drogę na wschodnim zboczu Monte Rosa.

W r. 1912 papież Pius X wezwał Go do Rzymu, mianując wiceprefektem Biblioteki Watykańskiej, jednocześnie nadając tytuł kanonika przy katedrze św. Piotra.

Papież Benedykt XV, oceniając wielkie zdolności dyplomatyczne ks. Rattiego, wysłał Go 29 maja 1918 r. w misji dyplomatycznej do Polski, jako wizytatora apostolskiego. W roku 1919 ks. Ratti został nuncjuszem apostolskim w Polsce i tytularnym arcybiskupem Lepantu.

Na pierwsze lata nuncjatury przypadły zbrojne zmagania się odrodzonego państwa z najazdem bolszewickim. Nuncjusz Papieski żywo odczuwał trudności i potrzeby kraju walczącego o swą niepodległość i granice. W ciężkim okresie bojów pod Warszawą dał przykład całemu korpusowi dyplomatycznemu, oświadczając, iż nie opuści stolicy państwa, w którym jest akredytowany. Stanowisko Nuncjusza w tym okresie, zarówno jak i Jego postawa w czasie, gdy był wizytatorem apostolskim w Polsce podczas okupacji niemieckiej, pozostały w wdzięcznej pamięci narodu polskiego.

19 kwietnia 1921 r. otrzymuje godność arcybiskupa Mediolanu. 4 czerwca tegoż roku opuszcza Warszawę, a w 12 dni później zostaje mianowany kardynałem. W dniu 6 lutego 1922 r. został wybrany papieżem, jako następca Benedykta XV, przyjmując imię Piusa XI.

Dzieło historycznym, dokonanym przez Papieża Piusa XI było zakończenie sporu Watykanu z Kwirynałem, znanego pod nazwą „kwestii rzymskiej". Rozpoczęte w parę lat po objęciu tronu układy z szefem rządu włoskiego Mussolinim doprowadziły do zawarcia 11 lutego 1929 r. umowy znanej pod nazwą „układów laterańskich", których ratyfikacja nastąpiła 7 czerwca 1929 r. Układy te położyły kres stanowi rzeczy, wynikłemu w r. 1870, kiedy wojska państwa włoskiego wkroczyły na terytorium Państwa Kościelnego, włączając Rzym do Zjednoczonego Królestwa Włoch. Mussolini uznał Państwo Watykańskie pod suwerennością P.pieża, przywracając w ten sposób historyczne Państwo Kościelne. Państwo Watykańskie uzyskało własną walutę, własną pocztę, a nawet małą odnogę linii kolejowej. W dniu 50-lecia kapłaństwa Pius XI po raz pierwszy przekroczył granicę pałacu w Watykanie. Wkrótce potem nastąpiła wizyta włoskiej pary królewskiej.

Za czasów pontyfikatu Piusa XI zawarte zostały konkordaty z Polską, Francją, Jugosławią, Łotwą, Litwą, Niemcami, Austrią i inne. Za dewizę papież Pius XI uważał: Pax Christi in regno Christi.

W encyklikach swoich zajmował się Ojciec święty wszystkimi zagadnieniami współczesnego życia społecznego. Wiele uwagi papież poświęcił akcji misjonarzy.

Najbliższy numer „Ilustracji Polskiej" poświęcony będzie Ojcu św. Piusowi XI.

Zarządzenie J. Em. ks. Kardynała Prymasa

Pogrzeb Ojca Św. odbędzie się dnia 14 bm.

Wobec żałoby, która wskutek śmierci Wielkiego Papieża Piusa XI okryła Stolicę Apostolską, Kościół Katolicki i świat cały, zarządzam co następuje:

W Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie, w Archikatedrze Poznańskiej i we wszystkich kościołach parafialnych obu archidiecezyj, poza miastami Gnieznem i Poznaniem, odbędą się uroczyste nabożeństwa żałobne za zmarłego Papieża w dniu Jego pogrzebu, tj. dnia 14 bm. Na to nabożeństwo zaprosić należy władze.

W innych kościołach nabożeństwo to odbędzie się 15 bm.

Dzwony wszystkich świątyń obwieszczą wiernym żałobę Kościoła Chrystusowego w niedzielę w południe, dn. 12 i 14 bm.

Tegoroczne akademie papieskie zamienić należy na akademie żałobne.

Aż do wyboru nowego papieża kapłani odmawiać powinni przy mszy świętej, nie wyłączając niedzieli, „oratorium imperatam pro eligendo Summo Pontifice".

W dniu koronacji nowego papieża odprawi się w obu katedrach i we wszystkich kościołach msza św. uroczysta „in die creationis et coronationis Papae", a po mszy świętej odśpiewa się Te Deum.

Wzywam wielebne duchowieństwo i wiernych, by zanosili do Boga Wszechmocnego usilne błagania o wysoką nagrodę wieczystą dla duszy Papieża, który był tak serdecznie związany z Polską i by się modlili gorąco o szczęśliwy wybór nowego papieża, któryby wśród niepokojów współczesnych prowadził Kościół i ludzkość ku światłu i pokojowi.

Poznań, dnia 10 lutego 1939 r.

(—) † August Kard. Hlond.

Jak się odbywa wybór papieża

Przebieg wyborów papieża jest ściśle określony — Cele, w których kardynałowie przebywają przed doniosłym aktem wyboru Ojca św. — Sposób wybierania



ACHILLES RATTI, później Pius XI, jako 20-letni kleryk

(r) W zbiorze bull papieskich, dekretów i rozporządzeń, regulujących z największą ścisłością i dokładnością cały przebieg wyboru głowy Kościoła Katolickiego, wyraźnie powiedziano, że w dziesiątym dniu od chwili stwierdzenia zgonu Namiestnika Chrystusowego, Kolegium Kardynałów ma zebrać się na „konklawe" i wybrać jego następcę.

Miejsce wyboru

Wybór taki dokonywał się od początku istnienia Kościoła, ale dopiero w roku 1271 po śmierci papieża Klemensa IV, ujęto przebieg w pewne formy, które w trzy lata później na Lugduńskim Soborze Powszechnym dostały sankcję prawną i utrzymują się dotychczas bez zmiany w zasadniczych zarysach. Wtedy też powstała nazwa „konklawe".

W ciągu 15 dni po śmierci papieża kardynałowie powinni się zjechać, by dokonać osobiście wyboru jego następcy. Nieobecni bez względu na przyczyny nie mają głosu. Miejsce wyboru nie jest obowiązujące. Niejednokrotnie już konklawe odbywało się poza Rzymem, zwłaszcza gdy w Watykanie panuje epidemia złośliwej gorączki, która dawniej dosyć często nawiedzała Rzym. W ostatnich czasach konklawe odbywa się stale w jednym z gmachów w pobliżu Katedry św. Piotra, sąsiadującym bezpośrednio z Kaplicą Sykstyńską.

Osobne cele dla kardynałów

Pałac, w którym kardynałowie przebywają podczas konklawe, składa się z mnóstwa maleńkich pokoików, niby cel klasztornych, urządzonych na poczekaniu z bali i desek. Każdy kardynał otrzymuje 3 lub 4 takie cele dla siebie i towarzyszących mu osób, które noszą nazwę „konklawistów". Cele wszystkie obite są suknem, lub innym materiałem, fioletowym dla tych, którzy otrzymali nominację z rąk zmarłego papieża, czerwonym lub zielonym — dla dawniejszych. W celi zaledwie pomieścić się może łóżko, stolik ze stojącym na nim krucyfiksem, szafka i 2 lub 3 stołki. Jedna z cel służy za kaplicę prywatną wyborcy i odpowiednio jest urządzona.

W celach brak zupełnie światła. Są wprawdzie okienka, wychodzące na dobrze oświetloną galerię, ale każde takie okienko zasłania się deskami. Na każdej celi znajduje się herb kardynała, który ją zamieszkuje.

W ścisłej izolacji

W całym gmachu wszystkie drzwi i okna są zamurowane z wyjątkiem jedynych tylko drzwi, przez które mogą wejść kardynałowie, przybywający już w czasie konklawe z odległych krajów. W wypadkach ciężkiego zasłabnięcia wyprowadza się tędy tych, którzy zachorowali. Ale kto wejdzie przez te drzwi, ten już do końca konklawe wyjść z gmachu nie może, a kto przez nie wyjdzie, pod żadnym warunkiem wrócić już nie może. Drzwi te mają dwa oddzielne zamki, jeden zewnętrzny, drugi wewnętrzny. Klucz od zewnętrznego znajduje się w ręku mistrza ceremonij dworu papieskiego, a wewnętrzny ma przy sobie gubernator konklawe. W drzwiach tych znajduje się duże okno, przez które kardynałowie mogą udzielać posłuchań posłom zagranicznym, o ile tego ważne wymagają sprawy. Ale posłuchanie odbywać się może tylko w obecności kilku innych — co najmniej trzech kardynałów — i z góry musi być obwieszczone całemu zebraniu.

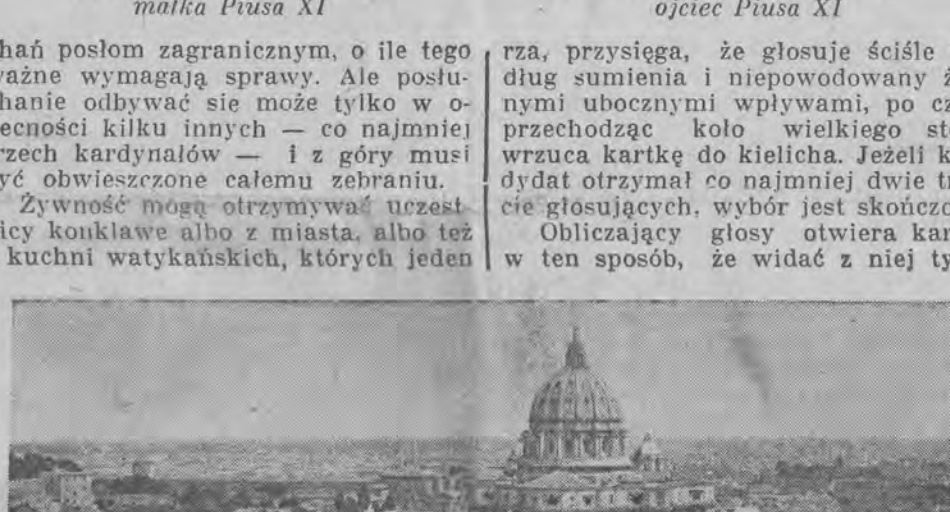
Żywność mogą otrzymywać uczestnicy konklawe albo z miasta, albo też z kuchni watykańskich, których jeden oddział znajduje się w gmachu konklawe. Przez pierwsze trzy dni konklawe ilość i wybór potraw, dostarczanych kardynałom i towarzyszącym im osobom, zależą od ich woli, później jednak potrawy są przepisane i coraz skromniejsze.



TERESA z domu GALLI, matka Piusa XI



FRANCISZEK RATTI, ojciec Piusa XI



Miasto Watykańskie — widok na bazylikę św. Piotra

Wybór

Właściwy akt wyboru rozpoczyna się uroczystym nabożeństwem w Kaplicy Sykstyńskiej, w obecności kardynałów i wszystkich konklawistów. Po nabożeństwie jeden z prałatów odczytuje bulle papieskie, dotyczące porządku elekcji. Kardynałowie składają przysięgę, że ściśle przestrzegać będą wszystkie przepisy. Następnie konklawiści przysięgają, że zachowają tajemnicę o wszystkim, co się będzie działo podczas wyboru. Na tym ceremonia dnia pierwszego skończona. Kto chce, może wyjść na miasto, obowiązany jest jednak wrócić do gmachu konklawe przed wieczorem.

Drugiego dnia w Kaplicy Sykstyńskiej kardynał-dziekan odprawia nabożeństwo do Ducha Św., podczas którego wszyscy kardynałowie przystępują do komunii św.

W Kaplicy Sykstyńskiej

Dopiero na trzeci dzień rozpoczynają się właściwe wybory. Kardynałowie zasiadają w stallach (stałe fotele) w Kaplicy Sykstyńskiej. Przed każdym fotelem stoi pulpit i przybory do pisania. Na długim stole w środku kaplicy leżą kartki do głosowania i dwa kielichy mszalne.

Zebrani dokonywują wyboru prezydium, które składa się z trzech kardynałów, po jednym z każdej rangi: biskupów, księży i diakonów. Na kartce ustalonego formatu najstarszy wiekiem wyborca pisze nazwisko swoje, u dołu nazwisko kandydata, po czym kartkę pieczętuje kilka razy. Z kartką tą podniesioną w górę, idzie do ołtarza, przysięga, że głosuje ściśle według sumienia i niepowodowany żadnymi ubocznymi wpływami, po czym przechodząc koło wielkiego stołu, wrzuca kartkę do kielicha. Jeżeli kandydat otrzymał co najmniej dwie trzecie głosujących, wybór jest skończony.

Obliczający głosy otwiera kartkę w ten sposób, że widać z niej tylko nazwisko kandydata i głośno je odczytuje. Gdy za pierwszym razem nikt nie ma decydującej większości, głosowanie uważa się za nierozstrzygnięte. Wszystkie kartki pali się na ustawionym w kaplicy piecyku, z rurą wychodzącą na zewnątrz. Otwór tej rury jest przedmiotem szczególnej uwagi tłumu, wyczekującego na wynik wyborów. Gdy wychodzi dym: tłum tym samym dowiaduje się, że wyboru nie rozstrzygnięto. Ze wszystkich piersi dobywa się okrzyk: „stumata!" (spalone), który z tej okazji przeszedł do języka potocznego jako określenie czegoś, co się nie udało.

Po wyborze nierozstrzygniętym następuje drugi zazwyczaj o szóstej wieczorem, z powtórzeniem tych samych ceremonij, co z rana, z tą tylko różnicą, że mszę św. zastępuje odśpiewanie wskazanych psalmów. Wyborcy przyjmują formę tzw. „accesit" — przyłączenie i piszą na kartkach: przyłączam się do tych, co głosują na N. N. W następnych głosowaniach, które odbywają się codzień z rana i wieczorem, liczba kandydatów maleje. A gdy już widać, że ten lub ów zaczyna poważnie przeważać, wówczas zwykle kończy się na tym, że wszyscy zgadzają się na jednego, którego ogłasza się przez aklamację.



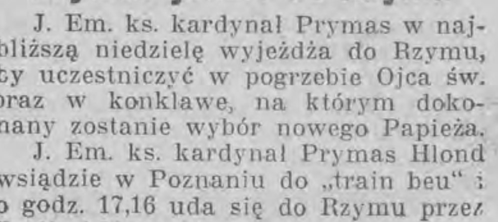
W tak skromnie umeblowanym gabinecie pracował Ojciec św., gdy był jeszcze nuncjuszem apostolskim w Warszawie

Składanie hołdu nowemu papieżowi

Wybór dokonany. Wszyscy, prócz elekta wstają. Mistrz obrzędów zapytuje wybranego, czy przyjmuje wybór, a następnie: jakie przybiera imię. Po spisaniu aktu elekcji dwaj kardynałowie diakoni prowadzą nowoobranego do ołtarza, gdzie po krótkiej modlitwie przybierają go w szaty papieskie wśród długiego ceremoniału.

Papież zasiada przed ołtarzem i przyjmuje pierwszy hołd od kardynałów, który wyraża się pocałowaniem ręki. Każdego ze składającego ten hołd nowy papież wita dwukrotnie uściśnieniem.

Po pierwszym hołdzie następuje publiczne ogłoszenie wyboru: pierwszy kardynał-diakon, przed którym niosą krzyż papieski, wychodzi na balkon u wejścia do pałacu i donośnym głosem obwieszcza: „Zwiastuję wam wielką radość. Mamy Papieża w osobie J. E. księdza N., który przybrał imię N."



Podpis Ojca św., Piusa XI

W niedzielę J. Em. ks. kard. Prymas jedzie do Rzymu

J. Em. ks. kardynał Prymas w najbliższą niedzielę wyjeżdża do Rzymu, by uczestniczyć w pogrzebie Ojca św. oraz w konklawe, na którym dokonany zostanie wybór nowego Papieża.

J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond wsiądzie w Poznaniu do „train beu" i o godz. 17,16 uda się do Rzymu przez Berlin i Monachium.



Sypialnia Ojca św. w Warszawie z czasów nuncjatury odznacza się wielką skromnością



Dom, w którym urodził się Ojciec św.

Położenie w Hiszpanii

Pogłoski o rokowaniach pomiędzy gen. Franco a władzami republikańskimi

Paryż. (PAT). „Paris Midi" notuje pogłoskę, że pomiędzy reprezentantami głównodowodzącego frontem madryckim gen. Miają a przedstawicielami gen. Franco zostały nawiązane rokowania w sprawie zawieszenia broni i kapitulacji wojsk republikańskich, walczących na frontach madryckim i walenckim.

Gen. Miaja miał wysunąć trzy następujące warunki:

1) Gen. Franco zobowiąże się do wycofania wszystkich ochotników cudzoziemskich walczących w jego szeregach;

2) narodowy rząd hiszpański da zapewnienie, że nie będzie stosował represyj do swych przeciwników politycznych;

3) zarządzony zostanie plebiscyt, który zadecyduje o przyszłym ustroju Hiszpanii.

Dziennik paryski twierdzi, że wysłannicy gen. Franco oświadczyli w odpowiedzi na te postulaty, że dwa pierwsze punkty zostały już spełnione przez gen. Franco w jego oświadczeniach wobec rządów Anglii i Francji oraz w deklaracji o niestosowaniu represyj politycznych.

Co się tyczy punktu 3, dotyczącego plebiscytu, to warunek ten został odrzucony. Zwolennicy gen. Franco wyrażają pogląd, że ostatnie wydarzenia właśnie posiadają wymowę plebiscytu.

O zamierzeniach Negrina

Paryż. (PAT). Dr Negrin — premier hiszpańskiego rządu republikańskiego, minister spraw zagranicznych del Vayo i szef sztabu republikańskiej armii gen. Rojo opuścili w czwartek w południe samochodem Perthus, gdzie od 2 dni mieszkali w jednym z domów po stronie hiszpańskiej. Prawdopodobnie udali się do Perpignan.

Ze skąpych informacyj, uzyskanych od premiera Negrina, zdaje się wynikać, że zamierza on udać się samolotem do Hiszpanii centralnej i kierować stamtąd dalszym oporem przeciw gen. Franco.

Azana ustąpi?

Koła zbliżone do dra Negrina utrzymują, że prezydent Azana ustąpi z zajmowanego stanowiska i że będzie utworzony „rząd ocalenia publicznego", w skład którego wejdą dr Negrin, głównodowodzący frontem madryckim gen. Miaja ,przewodniczący Kortezów Besteiro oraz kilka innych osobistości. Rząd ten będzie wyposażony w pełnomocnictwa dyktatorskie.

Komunikat frontowy

Salamanka. (PAT). Komunikat sztabu kwatery głównej donosi:

Wyspa Minorka została całkowicie wyzwolona.

Na froncie katalońskim kolumny naszych wojsk błyskawicznym marszem dotarły do granicy koło Le Perthus. Szybki manewr uniemożliwił akcję niszczycielską cofającego się nieprzyjaciela.

Oddziały, które przekroczyły linię Rosas—Villa Fuiga, znajdują się w odległości 10 km od granicy. Na odcinku Ripoll wojska nasze osiągnęły granicę w pobliżu klasztoru Nuria.

Na odcinku zachodnim wojska nasze przełamały opór nieprzyjaciela i posuwają się naprzód. W ciągu czwartku wzięto do niewoli 3.500 jeńców.

Lotnictwo bombardowało port Rosas i m. La Selva, La Mola, Walencję i wysokie piece Saguntu.

Zabiegi Anglii o zakończenie wojny

Warunki francuskie — Czy Negrin usłucha? — Gen. Miaja dostanie nawet okręt!

Londyn. (PAT). Na środowym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego sprawa uznania rządu gen. Franco miała być przesądzona w zasadzie w sposób pomyślny. Gabinet miał postanowić, że przeprowadzenie tego uznania dokonane być winno równolegle i w całkowitej zgodzie z rządem francuskim. W czwartek nadejść miały do Londynu warunki francuskie, na podstawie których miałoby nastąpić uznanie de jure rządu w Burgos.

Rząd brytyjski zalecić miał Negrinowi, aby poczynił starania o pokój i nie przedłużał rozlewu krwi przez zachęcanie gen. Miaji do oporu, oraz przez domaganie się plebiscytu. Wzamian rząd brytyjski gotów jest poczynić zabiegi u gen. Franco o powszechną amnestię. Gen. Miaja przygotował się zresztą już do opuszczenia Madrytu i posiadać ma na swym paszporcie wizę brytyjską i francuską. Władze brytyjskie gotowe są oddać do jego dyspozycji okręt wojenny, który by go przewiózł do Francji lub Anglii.

Agent dyplomatyczny W. Brytanii przy rządzie gen. Franco, sir Robert Hodgson udaje się pośpiesznie do Burgos, aby konferować z gen. Franco. Zdaniem prasy ma on zaproponować gen. Franco pomoc finansową W. Brytanii na odbudowę Hiszpanii.

Japończycy zajęli wyspę Hai-Nan

Francja „nie mogła być uprzedzona", natomiast Niemcy i Włochy „oczywiście"

Tokio. (PAT). Rzecznik MSZ oświadczył przedstawicielom prasy, że wyspa Hai-Nan została obsadzona przez wojska japońskie ze względu na konieczności natury wojskowej.

Rzecznik nadmienił, iż nie może w obecnej chwili stwierdzić, czy okupacja wyspy będzie miała charakter trwały, czy też prowizoryczny, oraz, że Francja nie mogła być uprzedzona o tej operacji.

Na zapytanie, czy Japonia zawiadomiła Niemcy i Włochy o zamierzonych posunięciach, rzecznik odpowiedział: „Oczywiście!"

Lądowanie oddziałów armii i marynarki na wyspie Hai-Nan uznane jest w Tokio za wynik decyzji kwatery głównej, która postanowiła wzmocnić blokadę Chin południowych.

W kołach politycznych utrzymują, że pierwotnie przewidywano obsadzenie wyspy jedynie przez oddziały marynarki celem utworzenia bazy strategicznej, mogącej skutecznie kontrolować zatokę Tonkinu i położoną na północ od Hai-Nan zatokę Kuaj-Czau. Lądowanie oddziałów armii, które maszerują w głąb wyspy, oznacza prawdopodobnie, że dowództwo naczelne postanowiło wyspę obsadzić całkowicie.

W Chinach

Szanghaj. (ATE). Południowo-chiński port Pak-Hoi był bombardowany przez eskadrę samolotów japońskich. Bombardowanie wyrządziło bardzo poważne szkody. Samoloty japońskie bombardowały również kilka mniejszych statków w porcie.

Samoloty japońskie bombardowały również miasto Kin-Szin w prowincji Kiansi. Wiele domów uległo zniszczeniu.

Egzekucje w Budapeszcie

(d) Budapeszt. (ATE) Na dziedzińcu sądu wojennego w Budapeszcie stracono w czwartek rano 38-letniego szynkarza żydowskiego z Satoralia Ujhely oraz 36-letniego podoficera ze straży granicznej, skazanych za szpiegostwo na rzecz mocarstwa ościennego.

Kara śmierci dla członków „Żelaznej Gwardii"

Bukareszt (PAT). Sąd wojenny w Cluj wydał wyrok w procesie o zamach na życie rektora uniwersytetu Stefanescu Goanga, oraz przeciwko b. członkom Gwardii Żelaznej, oskarżonym o działalność antypaństwową, zamachy bombowe, nawoływanie do buntu itd.

Dwóch oskarżonych skazano na karę śmierci, jednego na dożywotnie ciężkie roboty, 34 na karę więzienia od miesiąca do lat 12, 11 na grzywnę od 2 mies. do 5.000 lei. 11 oskarżonych uniewinniono.

Polska odzyska szacunek świata, gdy w niej zakwitną: trzeźwość i oświata.
(X. J. Janiszewski)

Prezydent RP wyjechał do Zakopanego

Warszawa (PAT). Dziś w godzinach południowych Prezydent R. P. wraz z małżonką wyjechał na kilkudniowy pobyt do Zakopanego, w związku z otwarciem zawodów narciarskich F. I. S.

Prezydent RP doktorem h. c. uniwersytetu w Sofii

Sofia. (PAT). Senat uniwersytetu sofijskiego wybrał delegację z rektorem prof. drem Aleksandrem Staniszewem na czele, która uda się 18 bm. przez Bogumin do Warszawy celem wręczenia Prezydentowi RP dyplomu doktora honoris causa wszystkich wydziałów uniwersytetu sofijskiego.

Międzynarodowa konferencja w Waszyngtonie?

Waszyngton. (PAT). Sen. King wniósł do Senatu projekt uchwały, upoważniającej prezydenta Roosevelta do zwołania do Waszyngtonu międzynarodowej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Halifax u króla

Londyn. (Tel. wł.). Król przyjął na audiencji min. lorda Halifaxa, a następnie nowego ambasadora Turcji i posła rumuńskiego.

Trzęsienie ziemi w Ekwadorze

Buenos Aires. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości z Quito (Ekwador) odczuto tam pięć szybko po sobie następujących gwałtownych wstrząsów ziemi.

Ponadto w miejscowościach Vallechillor, San Golqui, Alangasi, Intag i Michachi wskutek gwałtownych wstrząsów ziemi padło w gruzy kilkanaście budynków, a wiele zostało uszkodzonych. Przerażeni mieszkańcy opuścili w popłochu swe domostwa i obozują pod gołym niebem. Ofiar w ludziach nie było.

Z OSTATNIEJ CHWILI

U Trumny Ojca świętego

Wkrótce po zgonie Papieża camerling Św. Kościoła Rzymskiego kard. Pacelli w otoczeniu gwardii szwajcarskiej i członków kamery apostolskiej wszedł do sypialni Papieża i po odmówieniu modlitw przystąpił do urzędowego stwierdzenia zgonu. Camerling, odkrywszy twarz Zmarłego, wyrzekł tradycyjne słowa:

„Papież rzeczywiście umarł".

Bezpośrednio po tym mistrz dworu wręczył camerlingowi papieski pierścień rybaka oraz pieczęci, służące do pieczętowania bulli. Równocześnie notariusz watykański sporządził akt zejścia oraz akt przekazania camerlingowi pierścienia papieskiego.

Po tych urzędowych czynnościach camerling wraz ze świtą w towarzystwie mistrza dworu i prefekta ceremonii powrócił do apartamentów. Z kolei nastąpiło pierwsze zebranie Kamery Apostolskiej, poświęcone objęciu dóbr Stolicy Apostolskiej. Następnie odbyła się kongregacja kardynałów, złożona z dziekanów 3 grup kardynalskich. W kongregacji wzięli udział: kard. Granito di Belmonto, dziekan kardynałów biskupów, kard. Ascalesi, dziekan kardynałów księży i kard. Caccia Dominioni, dziekan kardynałów diakonów. W kongregacji wziął ponadto udział sekretarz Św. Kolegium msgr Santoro, który pełni funkcje sprawowane dawniej przez sekretarza stanu. Msgr Santoro będzie również sekretarzem konklawe.

Przed godziną 10 zwłoki Papieża odwiedziła siostra Piusa XI Kamila w towarzystwie siostrzeńca papieskiego hr. Franciszka Ratti. Siostra Papieża, szlochając, klęczała czas dłuższy u stóp łoża papieskiego, całując dłonie i nogi Zmarłego.

W południe rytownik watykański prof. Mistruzzi zdjął maskę pośmiertną Piusa XI, po czym przystąpiono do balsamowania zwłok przy pomocy zastrzyków.

O godz. 16.15 odbyło się przeniesienie zwłok Piusa XI z prywatnych apartamentów do Kaplicy Sykstyńskiej. Żałobny pochód otwierali członkowie kleru, odmawiający półgłosem modlitwy. Za klerem niesiono zwłoki Papieża na noszach. Z kolei szli kardynałowie oraz korpus dyplomatyczny, a po obu stronach orszaku kroczyła gwardia szwajcarska i palatyńska.

Szczególnie przejmujące wrażenie sprawiało powolne wchodzenie orszaku ze schodów w półmroku przy blasku świec. Pochód szedł długo, ponieważ apartamenty Papieża znajdują się na trzecim piętrze pałaców watykańskich, a Kaplica Sykstyńska na pierwszym piętrze. Orszak żałobny skierował się przez loggię i szereg sal watykańskich, po czym zwłoki Papieża złożono bez trumny na katafalku, przykrytym purpurą, w Kaplicy Sykstyńskiej. Kardynałowie i członkowie korpusu dyplomatycznego stali czas dłuższy przy zwłokach w głębokim skupieniu.

W sobotę po południu nastąpi przeniesienie zwłok Piusa XI do kaplicy Najśw. Sakramentu w Bazylice św. Piotra.

Wieść o śmierci Piusa XI, największego Papieża ostatnich czasów i najbardziej kochanego przez Włochy, rozniosła się po Rzymie natychmiast, jeszcze przed ukazaniem się dodatków nadzwyczajnych.

O godz. 8 rano ukazało się rozporządzenie kard. Pacelli'ego nakazujące przysłonić wszystkie ołtarze kirem i odprawianie mszy św. żałobnych za Papieża.

Straż watykańska z pomocą wojska usunęła wszystkie dekoracje na pl. św. Piotra i w bazylice, ustawione z okazji mającego się odbyć obchodu 17-lecia rządów Papieża.

Ludność samorzutnie wywiesiła flagi żałobne, zwłaszcza na placu św. Piotra.

*

Min. spraw wojsk. gen. Kasprzycki złożył kondolencje w nuncjaturze apostolskiej z powodu zgonu Ojca św. w mieniu własnym, wojska i marynarki wojennej.

W południe kapituła metropolitalna w Warszawie z ks. arcybiskupem Gallem i Szlagowskim złożyła ks. Nuncjuszowi kondolencje.

Kondolencje władz Stronnictwa Narodowego

Do księgi kondolencyjnej wpisali się również przedstawiciele władz Str. Narodowego i delegacja Związku Dziennikarzy RP itd.

Z NASZEGO STANOWISKA

Zgon Chrystusowego Namiestnika



OJCIEC ŚWIĘTY, PIUS XI, jako nuncjusz w Warszawie

Na cały świat rozeszła się z Rzymu wieść żałobna: umarł Ojciec Święty Pius XI, zamknął na wieczny sen oczy mądry Sternik łodzi Piotrowej, odszedł przez Boga powołany Namiestnik Jego na ziemi.

Zmarły Ojciec Święty obrany został papieżem w poniedziałek 6 lutego 1922 roku, w niedzielę zaś, 12 lutego tegoż roku, został uroczyście koronowany w watykańskiej bazylice św. Piotra i jako Pius XI rozpoczął swoje wielkie włodarstwo na Stolicy Apostolskiej.

Na te same dni bieżącego tygodnia przypadała właśnie siedemnasta rocznica rządów Ojca Świętego. Na nadchodzącą niedzielę cały świat katolicki przygotowywał się do uroczystego uczczenia tej rocznicy, do złożenia wyrazów hołdu Stolicy Apostolskiej i modłów o dalsze szczęśliwe rządy Pasterza Kościoła.

Najwyższa Opatrzność zrządziła jednak inaczej. Nie usłyszymy bicia radosnego w dzwony świątyń, które miały światu przypomnieć szczęśliwe chwile siedemnastej rocznicy koronacji Piusa XI. Zamiast dzwonów radości rozbrzmiewać będą dzwony smutku i żałoby.

Odszedł Wielki Włodarz Kościoła, który olbrzymim trudem całego Swego życia utrwalał fundamenty Opoki Piotrowej i rozbudowywał obszar i zasięg Civitatis Dei.

Okres rządów Władcy Kościoła Piusa XI przypadł na czasy niezwykle burzliwe, czasy prawdziwej, nowej zawieruchy w historii Kościoła, równej okresom schyzmy i reformacji, czasy krwawych rewolucyj, przełomów ustrojowych i duchowych, odchyleń i odszczepieństw, zamętu pojęć, strasznych, barbarzyńskich prześladowań wiary w Meksyku, Rosji bolszewickiej, „czerwonej" Hiszpanii, czasy bezbożnictwa, wojującego komunizmu i hitlerowskiego neopogaństwa, czasy faryzeuszowskiej gry wrogiej Kościołowi masonerii i obłudnych umizgów zagrożonych sił międzynarodówek, pragnących tylko używać autorytetu Kościoła dla swej obrony przed atakami nowych sił odrodzenia narodów a nie chcących jednak uznać Chrystusa i autorytetu Jego Kościoła.

Ojciec Święty w czasach tych okazał całą olbrzymią moc Piotrowej Opoki, której „moce piekielne nie zwyciężą". Z bohaterstwem prawdziwym przeciwstawił się tej zawierusze dziejowej, podnosząc niezłomnością Swoją do niebywałych wyżyn autorytet Stolicy Apostolskiej. W czasach „apostazji od Boga poszczególnych ludzi i państw" umiał Ojciec Święty podnieść wysoko sztandar posłannictwa Chrystusowej Prawdy i nieść ten sztandar poprzez świat cały. Piusowi XI zawdzięcza Kościół nowego ducha ofensywy, zawdzięcza swój zwycięski pochód misyjny poprzez pogańskie kraje świata, zawdzięcza swoje odrodzenie wewnętrzne i rozkwit w zespoleniu wszystkich wiernych w czynie katolickim — w Akcji Katolickiej.

Dziejową zasługą Papieża Piusa XI jest unormowanie w układach lateraneńskich stosunków Watykanu z państwem włoskim, kończące długotrwały spór z Kwirynałem i przywracające Państwo Kościelne. Zawarcie całego szeregu konkordatów utrwaliło związki Kościoła z poszczególnymi państwami.

Zabrakło światu przez śmierć Piusa XI światła wielkiego, głębokiego, rozumu, rozświetlającego mroki współczesnych czasów wspaniałymi błyskami wielkich wskazań, które w papieskich encyklikach jasnością, głębią i powagą myśli wskazywały światu drogi wiecznie żywej Prawdy we wszystkich najważniejszych zagadnieniach współczesności.

Zgon Ojca Świętego pogrążył w żałobie świat cały. Bo cały zaprawdę świat, niezależnie nawet od różnic religijnych, widział i uznawał w Nim najwyższy autorytet moralny. Zgon Papieża Piusa XI pogrążył w najgłębszej żałobie Kościół Katolicki, bo w czas burzliwy wytrawnym był Sternikiem łodzi Piotrowej.

W szczególnie głębokiej jednak żałobie pogrążona została Polska katolicka, dla której Ojciec Święty (ongiś, w latach wojny polsko-bolszewickiej bohaterski nuncjusz papieski w Polsce) szczerym i gorącym był i pozostał przyjacielem. Toteż skupiony w żalu i bólu naród polski u stóp Trumny Najwyższego Pasterza Kościoła i Wielkiego Przyjaciela Polski wznosi z głębi wdzięcznych i miłujących serc modły gorące o najwyższą niebieską nagrodę dla Nieśmiertelnego Ducha Zmarłego Ojca Świętego.

TYMCZASOWE RZĄDY



Kardynał Pacelli objął tymczasowe rządy Kościoła po zgonie Ojca św.

ŻYCIE POLITYCZNE

POLSKI DOSTĘP DO MORZA

Z dwudziestą rocznicą parlamentu zbiegła się **dziewiętnasta rocznica symbolicznych zaślubin Polski z morzem.** 10 lutego 1920 r. oparła się Polska znowu o brzeg morza.

Ziściło się marzenie Dmowskiego a długie lata Jego konsekwentnej i mądrej walki wydały wspaniały rezultat: Polska przez odzyskanie ziem zachodnich, Wielkopolski i Pomorza stała się państwem, zdolnym do życia i do rozwijania swych sił.

Niestety, w ciągu tych lat dziewiętnastu nie zrobiliśmy wszystkiego, co było w naszej mocy, by nasz stan posiadania nad Bałtykiem nie tylko utrzymać, lecz w miarę możności wzmocnić, powiększyć, oprzeć na szerszych i silniejszych podstawach. **Nasze wpływy w Gdańsku, u ujścia Wisły, nie są takie, jakimi być powinny. Dopóki Gdańsk nie stanie się miastem całkowicie polskim, dopóty pozycja Polski nad Bałtykiem nie będzie odpowiadała jej potrzebom.**

Wybudowaliśmy Gdynię i chlubimy się nią przed światem. Jest się naprawdę czym chlubić, ale trzeba pamiętać, że ta **Gdynia, która wyrosła polskim trudem, pracą i za polskie pieniądze, staje się miastem coraz bardziej żydowskim** i Żydzi w niej większe, niż Polacy, robią interesy.

Ten stan rzeczy musi się zmienić. **Powstanie Gdyni to wielki plus** w bilansie dziewiętnastu lat oparcia Polski o Bałtyk. **Fakt zażydzenia Gdyni i postępy niemczyzny w Gdańsku to wielkie w tym bilansie minusy.** W interesie Polski muszą te minusy zniknąć w nadchodzącym okresie.

„DEMOKRACJA" W ODWROCIE

Kiedy stało się jasne, że „czerwoni" się kończą w Hiszpanii, **zaczęli się Żydzi oglądać za sojusznikami „demokracji" w innych państwach i dziś główne ich nadzieje spoczywają w Anglii, Ameryce i na Bałkanach,** a mianowicie w Rumunii i Jugosławii.

Dodało im otuchy głośne **wystąpienie prezydenta Roosevelta,** który niedawno zadeklarował **solidarność Stanów Zjednoczonych z „demokracjami" Europy tj. z masonerią i żydostwem.** Podziałało również oświadczenie premiera Chamberlaina, że **w przypadku wojny Anglia stanie u boku Francji.**

Ta **gorączkowa mobilizacja sił folksfrontu** w świecie i **poszukiwanie nowych sprzymierzeńców** świadczą, że „demokracja" znajduje się **w stanie szybkiego odwrotu** w wielkiej wojnie, jaka toczy się przeciw niej w poszczególnych państwach Europy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdy wszystkie inne nadzieje zawiodą, **ucieknie się żydostwo do ostatniego środka ratunku: wywołania wojny europejskiej.** Żydom się bowiem ciągle wydaje, że inne narody będą skłonne na ich rozkaz i w ich interesie przelewać krew, za cudzą sprawę, za sprawę żydostwa. Dlatego **będziemy w niedalekiej przyszłości niewątpliwie świadkami prób,** wychodzących z wiadomych źródeł, **wywoływania zatargów zbrojnych, prowadzących do wojny w Europie.**

Wobec tych prób musimy być bardzo ostrożni i umiarkowani.

Wybory gromadzkie

Na co zwracać szczególną uwagę w akcji wyborczej?

Przede wszystkim każdy wyborca powinien dokładnie przeczytać:

Obwieszczenie wyborów, które ogłasza wójt najpóźniej 18. dnia przed dniem głosowania; musi ono być wywieszone przynajmniej przed mieszkaniem sołtysa i wisieć najmniej 3 dni. Obwieszczenie to jest b. ważne, gdyż zawiera podział gromady na okręgi wyborcze, liczbę mandatów w okręgach, lokale i czas urzędowania komisyj wyborczych, miejsce i czas wyłożenia spisów wyborczych oraz sposób wnoszenia reklamacyj; wreszcie przepisy o zgłaszaniu kandydatów i głosowaniu.

Sprawdzanie spisów wyborczych jest bezwzględnym obowiązkiem każdego obywatela, aby się przekonał, czy nie pominięto jego lub członków jego rodziny i czy nie wpisano takich, którzy nie mają prawa głosowania. Spisy te są wyłożone w lokalu gromadzkiej komisji wyborczej przez 3 dni. Reklamacje należy wnosić do tej komisji bezzwłocznie. Po sprostowaniu spisów będą one jeszcze raz wyłożone podczas 3 dni, przeznaczonych na wnoszenie zgłoszeń kandydatów, przez 5 godzin dziennie dla użytku każdego wyborcy.

Zgłaszanie kandydatów jest czynnością b. odpowiedzialną. Zgłoszenia wnosi się do gromadzkiej komisji wyborczej w ciągu 3 dni po ustaleniu spisów wyborczych (dokładne daty podane są w obwieszczeniu wyborczym). Zaleca się wnosić zgłoszenia zaraz pierwszego dnia, aby mieć czas do uzupełnienia ewent. braków na żądanie komisji.

Jeśli gromada podzielona jest na okręgi, wnosi się zgłoszenia dla każdego okręgu osobno, przy czym można stawiać kandydatów w każdym okręgu z całego obszaru gromady, ale każdego kandydata tylko dla jednego okręgu.

Każde zgłoszenie musi być podpisane własnoręcznie przez najmniej 10 wyborców, zapisanych do spisu wyborców danego okręgu wyborczego. Zaleca się więcej podpisów na wszelki wypadek.

Każde zgłoszenie musi zawierać dwa razy tyle kandydatur, jak jest mandatów w okręgu wyborczym i następujące dane co do każdego kandydata: imię, nazwisko, imiona rodziców, miejsce zamieszkania (adres).

Do zgłoszenia musi być dołączone własnoręczne oświadczenie (deklaracja) kandydata, wyraźnie mówiąca, że „zgadza się na kandydowanie na radnego gromadzkiego w gromadzie... i że posiada prawo wybieralności w tej gromadzie". Bez takiej deklaracji zgłoszenie jest nieważne. Można je zastąpić w ten sposób, że kandydat przy wręczaniu zgłoszenia złoży oświadczenie do protokołu komisji wyborczej.

Nie wolno wpisywać do zgłoszenia żadnego kandydata już po złożeniu podpisów na zgłoszeniu; inaczej zgłoszenie będzie unieważnione. Natomiast inne braki w zgłoszeniu mogą być uzupełnione dodatkowo na wezwanie komisji wyborczej w ciągu następnego dnia po wezwaniu. (Dotyczy to nawet niedostatecznej liczby podpisów na zgłoszeniu).

Na zgłoszeniu trzeba spośród podpisanych wyznaczyć pełnomocnika dla porozumiewania się z komisją wyborczą.

Ogłoszenie kandydatur ważnych przez gromadzką komisję wyborczą musi nastąpić najpóźniej na 3 dni przed dniem głosowania (przed mieszkaniem sołtysa). Kandydatury są ogłaszane dla każdego okręgu wyborczego, ale nie według poszczególnych zgłoszeń, lecz w alfabetycznym porządku nazwisk kandydatów ze wszystkich zgłoszeń.

Głosowanie trwa od godz. 8 do 18. W okręgach o 2, 3 lub 4 mandatach każdy wyborca głosuje tylko na jednego radnego i zastępcę, w okręgach więcej mandatowych na jedną czwartą liczby mandatów (z zaokrągleniem ułamków na jedynkę). Bliższe szczegóły głosowania otrzymają wyborcy od komitetów wyborczych. Tu należy tylko jeszcze raz podkreślić, że żadne wybory nie wymagają takiej ścisłości w ścisłym wykonaniu wskazówek komitetów wyborczych, jak oparte na tak skomplikowanym systemie wybory gromadzkie.

Zwraca się też szczególną uwagę na nowy przepis, według którego zastępcy radnych wchodzą w razie utraty mandatu przez radnego nie według kolejności na danym zgłoszeniu, lecz spośród kandydatów wszystkich zgłoszeń według najwyższej otrzymanej w wyborach liczby głosów.

Jeśli w pierwszym głosowaniu nie wybierze się wszystkich radnych, nastąpią wybory ściślejsze, nie później niż w 7 dni po pierwszych.

Wynik wyborów ogłoszony być winien następnego dnia po głosowaniu ostatecznym.

Protesty wyborcze wnosić można w ciągu 7 dni po ogłoszeniu wyniku wyborów Podpisać je musi najmniej 10 wyborców danego okręgu wyborczego (lepiej więcej). Wybory winny być unieważnione, jeśli stwierdzone przy

(Dokończenie na stronicy 6).

Roman Dmowski mówi:

Bez tego, co zrobił chrystianizm i Kościół rzymski w dziejach, nie istniałyby narody dzisiejsze.

*

Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie.

*

Naród szczerze istotnie katolicki musi dbać o to, żeby prawa i urządzenia państwowe, w których żyje, były zgodne z zasadami katolickiemi.

(*„Kościół, naród i państwo"*)

SPRAWY GOSPODARCZE

Reforma Banku Polskiego

Charakterystyczny głos prof. Romana Rybarskiego

W „Kurierze Warszawskim" prof. Roman Rybarski omawia projektowane zmiany w statucie Banku Polskiego na tle dotychczasowych teoryj w zakresie zadań i funkcyj instytucyj emisyjnych. Z artykułu tego zamieszczamy poniżej część końcową, zawierającą analizę zmian statutowych Banku Polskiego:

Reformy banków emisyjnych, przeprowadzone po wojnie, przyjęły powszechnie zasadę, że bank emisyjny nie może być źródłem kredytu dla skarbu państwa. Bank emisyjny powinien służyć stałości waluty, a w działalności kredytowej opierać się głównie na dyskoncie weksli handlowych, które powstają na tle wymiany towarów. Niektóre banki nie mogą udzielać skarbowi kredytu pod jakąkolwiek postacią, inne ograniczają te kredyty do minimum.

Zapowiedziana obecnie reforma nie eliminuje dawnych zadań kredytowych Banku, lecz otwiera możliwość uzyskiwania od niego kredytów, dających się zużytkować także i na cele inwestycyjne.

Po pierwsze różne krótkoterminowe zobowiązania, narosłe przeważnie w czasie kryzysu, które zostały zaciągnięte częściowo i przez banki państwowe na prace inwestycyjne, zostaną skonwertowane na oprocentowany i amortyzacyjny dług skarbu państwa.

Po wtóre rozszerza się możność dokonywania przez Bank różnych operacyj poza dyskontem weksli. Przyjęto zasadę, że określa się górne granice tych kredytów zamiast dotychczasowych norm kredytowych w stosunku do portfelu wekslowego. A więc Bank będzie mógł udzielać pożyczek pod zastaw papierów wartościowych do sumy 300 milionów złotych; będzie mógł nabywać na własny rachunek papiery procentowe do wysokości 200 miln. zł (zamiast 150); wreszcie będzie mógł skupywać bilety skarbowe do wysokości 400 miln. zł. Ponadto podwyższa się bezprocentowy kredyt, z którego korzysta skarb, ze 100 na 150 miln. zł.

Gdy się zsumuje te wszystkie postanowienia, to okaże się, że obecna zmiana statutu Banku Polskiego otwiera nowe możliwości kredytowe. Wystarczy wskazać choćby na to, że dotychczasowy skup biletów skarbowych obracał się w granicach kilkudziesięciu milionów, a teraz może osiągnąć i 400 miln. zł. W tych ramach może się zmieścić wprowadzony obecnie kontyngent niepokrytych banknotów.

Dotychczas Bank Polski, jako bank emisyjny, był instytucją kredytu krótkoterminowego. Obecnie Bank, nie tracąc oczywiście tego charakteru, będzie mógł na rynku kredytowym odegrać także i taką rolę, która przy padała dawniej, według klasycznych pojęć, innym bankom.

W jakim zakresie i w jakim tempie wyzyska Bank Polski te swoje uprawnienia, to zależy już od różnych okoliczności. W każdym razie przez obecną reformę Bank Polski został ściślej związany z całą polityką gospodarczą i finansową państwa. W szczególności jego rola w zakresie finansowania inwestycyj może się stać bardzo doniosła.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 9 lutego 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 2 956, 8 374, 16 782, 22 761, 24 216, 31 249, 34 417 — we wszystkich 10 seriach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 694). Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy. (p)

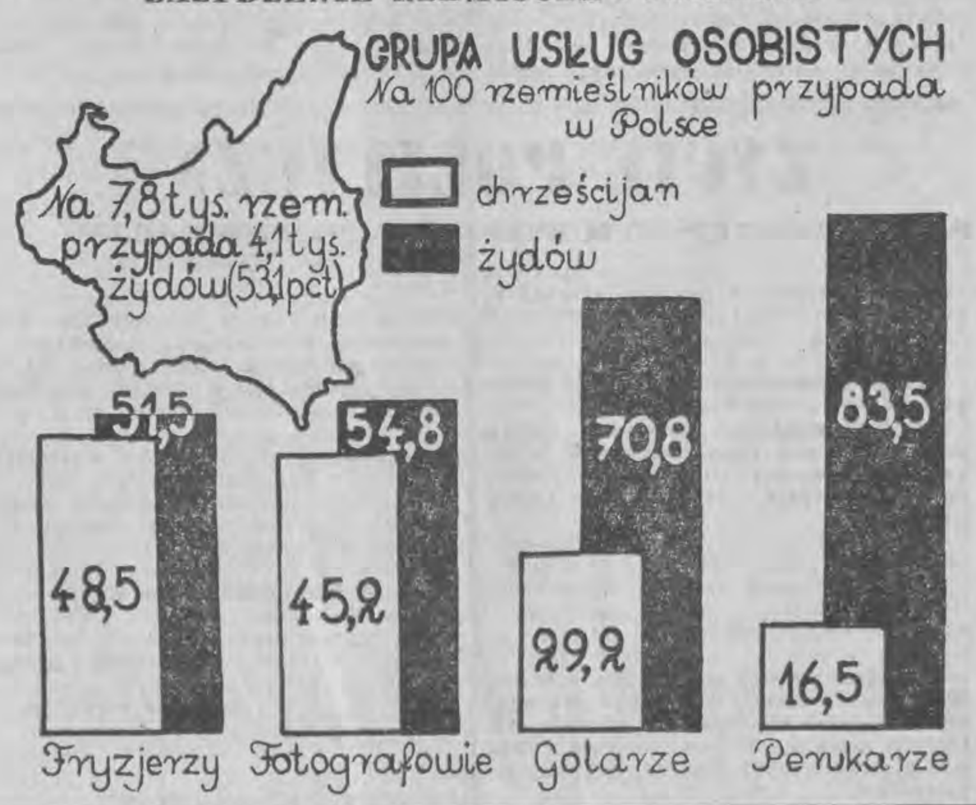
KRONIKA GOSPODARCZA

(k) **12 kg. cukru rocznie konsumuje każdy Polak.** Konsumpcja cukru w Polsce w ciągu całego 1938 r. wyniosła 421.271 ton wobec 385.049 ton w roku poprzednim. Z danych tych wynika, iż przeciętny mieszkaniec Polski konsumuje rocznie zaledwie 12 kg cukru, a więc nadal wielokrotnie mniej, niż mieszkańcy innych państw.

(k) **Wpływy z opłat przemiałowych** na dzień 1 lutego osiągnęły 21,5 miln. zł (19.4 miln. zł gotówką i 2,1 miln. zł ze sprzedaży kredytowej). Odbyło się już posiedzenie komisji międzyministerialnej dla uzgodnienia poprawek zgłoszonych do rozporządzenia wykonawczego ustawy o popieraniu gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen płodów rolnych. Znowelizowany tekst będzie ogłoszony w końcu bieżącego miesiąca.

(k) **Podstawowa cena za spirytus.** W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o podstawowej cenie za 1 hl 100% spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1938-39 będzie dostarczany na poczet kontyngentu zakupu przez gorzelnie rolnicze. Dla woj. poznańskiego cena ta wynosi 64,42 zł za hl, a dla woj. pomorskiego 66,51 zł

ZAŻYDZENIE RZEMIOSŁA POLSKIEGO



Deficyt w ubezpieczalniach społecznych

Na komisji budżetowej Senatu poruszono ostatnio sprawę deficytów instytucyj ubezpieczeń społecznych. Jeden z senatorów ujawnił, że komisja do zbadania sytuacji finansowej instytucyj ubezpieczeniowych pod przewodnictwem prez. Grubera oceniła deficyt techniczny ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych za okres 5-letni 1928-1933 na blisko pół miliarda zł. A więc obecnie po dalszych pięciu latach deficyt ten można szacować na miliard złotych i będzie on stale wzrastać, jeśli stan obecny nie ulegnie zasadniczej zmianie.

W związku z tym minister odpowiedział, że deficyt ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych nie sięga miliarda złotych, lecz 640 milionów zł. Nie jest to deficyt kasowy, lecz techniczny i przez długie jeszcze lata nie grozi zachwianie wypłaty rent. Chodzi tu więc o deficyt przyszły, zagrażający ubezpieczeniu dopiero w razie zaniedbania odpowiednich środków zaradczych. Te środki zaradcze będą zastosowane. Prace w tym kierunku specjalnego zespołu rzeczoznawców, zapoczątkowane w lipcu 1938 r., prowadzone będą nadal w niesłabnącym tempie, a wyniki możliwie rychło przedłożone Radzie Ubezpieczeń Społecznych do zaopiniowania.

Mimo wszystko minister opieki społecznej sprzeciwił się wnioskowi przedstawicieli kół gospodarczych, którzy domagali się przeprowadzenia gruntownej rewizji ubezpieczeń społecznych. Minister uznał, że na reformę ubezpieczeń społecznych jest — jeszcze za wcześnie, bo ustawa scaleniowa obowiązuje zaledwie 5 lat.

Innego zdania min. Kościałkowski był przed rokiem, kiedy to z trybuny sejmowej zapowiadał podjęcie rewizji systemu ubezpieczeń społecznych. Innego również zdania jest społeczeństwo, które dostrzega różne niedociągnięcia w ubezpieczeniach społecznych i rade by widzieć usunięcie dzisiejszych błędów i braków.

Towary polskie posiadaja znak „Młota pod Koroną"

Związek Obrony Przemysłu Polskiego wprowadził do produkcji polskiej znak „Młota pod Koroną" celem wyodrębnienia towarów polskich od wyrobów obcych.

Firmy ubiegające się o znak ochronny Związku, winny przedstawić Zarządowi dowody stwierdzające, iż firma jest przedsiębiorstwem polskim i chrześcijańskim oraz, że oparta jest na kapitale wyłącznie polskim.

Wobec licznych zapytań kierowanych do Związku Obrony Przemysłu Polskiego, zarząd podaje do wiadomości, iż jedynie i wyłącznie członkowie Związku są uprawnieni do zaopatrywania swoich wyrobów lub przetworów znakiem „Młota pod Koroną".



Towar posiadający ten znak jest wyrobem polskim.

Zarząd Związku Obrony Przemysłu Polskiego ostrzega przed bezprawnem używaniem znaku i zawiadamia, że wszelkie nadużycia będą bezwzględnie ścigane. Związek ma ku temu prawo, gdyż znak „Młota pod Koroną" jest zastrzeżony i opatentowany w Urzędzie Patentowym pod nr Z. 41 377.

Wszelkie wytwórnie polskie mające zamiar znakować swe wyroby, powinny wstąpić w poczet członków Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 1, oraz uzyskać jego zgodę. Nadmienia się przy tym, że w razie uzyskania pozwolenia od Związku na znakowanie, znak musi być do danych towarów przytwierdzony trwale, aby nie mógł być przeniesiony na wyroby inne, nie objęte pozwoleniem znakowania. (zopp)

Niema dzieła społecznego bardziej ważnego — niż zwalczanie alkoholizmu.
(Pap. Pius X)

Wybory gromadzkie

(Dokończenie ze stronicy 5).

wyborach przestępstwa lub nieformalności mogły wpłynąć na wynik wyborów. Protesty rozstrzyga wydział powiatowy kolegialnie; od jego orzeczenia przysługuje skarga do Wojew. Sądu Adm.

Jeśli zostanie unieważniony wybór poszczególnych tylko radnych, to w ich miejsce wstępują wybrani zastępcy radnych.

Jak już pisaliśmy, wynik wyborów gromadzkich ma olbrzymie znaczenie dla wsi, bo decyduje nie tylko o składzie rad gromadzkich i wyborze sołtysów, ale o dalszych pośrednich wyborach: gminnych, powiatowych, a nawet do sejmików wojewódzkich. Wieś, która ma tyle zasadniczych, aktualnych kwestyj do rozwiązania, winna do obecnych wyborów, które rozstrzygną o składzie tych rad na całych lat pięć, przykładać wagę zupełnie wyjątkową.

Sprostowanie

W związku z zamieszczoną w n-rze 24 dziennika z dnia 29 stycznia rb. notatką pt. „Prokurator oskarża 19 osób o zajścia przeciwniemieckie w Bielsku", na podstawie art. 27 i nast. Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. o Prawie prasowym (Dz. Ust. nr 89 poz. 608) proszę Pana Redaktora o umieszczenie w najbliższym numerze dziennika „Orędownik" następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakobym po zajściach miał oskarżyć szereg działaczy Pol. Zw. Zachodniego o ułożenie planu akcji na prywatnej herbatce u jednego z oskarżonych, — natomiast prawdą jest, że jestem jednym z 19 oskarżonych (patrz akt oskarżenia str. 2, poz. 6) z art. 164 § 1 k. k. o udział „w urządzonym przez oskarżonego Stefana Kaczyńskiego zebraniu, mającym na celu zorganizowanie zamachu gwałtownego na mienie obywateli narodowości niemieckiej".

Jania Stanisław.

Gen. Skwarczyński zapowiada projekt ordynacji wyborczej

Warszawa. (Tel. wł.). W czwartek obradował zarząd koła parlamentarnego O. Z. N. pod przewodnictwem gen. Skwarczyńskiego, który też wygłosił obszerne, przeszło godzinne, przemówienie.

Na wstępie szef „Ozonu" podkreślił niepewną sytuację międzynarodową, po czym pochwalił polską politykę zagraniczną.

Następnie gen. Skwarczyński w krótkich słowach poruszył sprawy mniejszości narodowych. W sprawie mniejszości wschodnich deklaracja „Ozonu": „Szanujemy ich odrębności narodowe i kulturalne tak długo, dopóki nie godzą w całość państwa" jest też podstawą stosunku „Ozonu" do tych mniejszości.

W sprawie żydowskiej „Ozon" dąży — zdaniem gen. Skwarczyńskiego — do zmniejszenia ilości Żydów w Polsce przez emigrację i do spolszczenia przemysłu, handlu i rzemiosła. Nad realizacją tych postulatów musi pracować nie tylko rząd i izby ustawodawcze, lecz również całe społeczeństwo, prowadząc konsekwentną akcję na polu gospodarczym.

Omawiając sytuację wewnętrzną, gen. Skwarczyński podkreślił, że hasło zjednoczenia przeniknęło bardzo głęboko cały naród, bo podchwyciły je nawet ugrupowania opozycyjne. W uchwałach i w prasie ugrupowań opozycyjnych spotyka się głosy, wypowiadające się rzekomo pozytywnie na temat potrzeby zjednoczenia. Nie są to jednak — zdaniem szefa „Ozonu" — głosy szczere. Mają one na celu zaspokojenie zdrowych tendencyj dołów partyjnych do zjednoczenia całego narodu. O faktycznej nieszczerości tych głosów i uchwał świadczą jednak wysuwane stale od dwóch lat te same warunki polityczne, spośród których głównym ma być reforma ordynacji wyborczej. (? — red.).

Po zakończeniu obrad budżetowych Sejmu gen. Skwarczyński zamierza powołać specjalny zespół „ozonowy", który zajmie się projektem zmiany ordynacji wyborczej. Nie dopuści jednak do tego, aby miała być uchwalona jakaś ordynacja przejściowa, czy tymczasowa. Nowa ordynacja ma być dobra, zgodna z konstytucją i istniejącymi stosunkami w Polsce.

Katastrofa kolejowa pod Boguminem

Zderzyły się dwa pociągi towarowe — Cztery osoby są ciężko ranne

Bogumin. — W nocy na czwartek pomiędzy Gruszowem a Boguminem zderzyły się dwa pociągi towarowe. Uszkodzonych zostało 20 wozów. Szkody są bardzo znaczne. Cztery osoby odniosły ciężkie rany.

Natychmiast oczyszczono tor. Władze wszczęły dochodzenia w celu ustalenia przyczyny katastrofy, która — jak słychać — nastąpiła z winy czeskich władz kolejowych. Czesi wypuścili z Gruszewa mylnie pociąg w kierunku Bogumina na tor, którym jechał pociąg towarowy z Bogumina do Gruszowa.

Jak się dowiadujemy, pociągi, które uległy katastrofie szły z Niemiec. Ciężko ranni w katastrofie walczą ze śmiercią, kilka osób jest rannych lżej, zdrowiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Przerwa w ruchu na łącznicy trwała około 26 godzin. Niemniej jednak koleje polskie zaproponowały przyjmowanie pociągów ruchu uprzywilejowanego niemieckiego z Chałupek na stację Bogumin i dalej do Gruszowa.



Płaskorzeźba w formie medalionu, przedstawiająca Ojca świętego Piusa XI dłuta Marcina Rożka na pomniku Serca Jezusowego w Poznaniu

Państw. nagroda muzyczna

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Muzyczną nagrodę państwową za rok 1938/9 otrzymał za działalność kompozytorską profesor Państw. Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu Stanisław Wiechowicz.

20-lecie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Dwudziestą rocznicę swego powstania uczcił Klub Sprawozdawców Parlamentarnych uroczystym bankietem w Hotelu Europejskim.

Przy deserze wygłosiła przemówienie przewodnicząca Klubu p. Osbergerowa, a prezes Zw. Dziennikarzy p. Pełczyński wzniósł toast na cześć armii. Na zakończenie odczytano szereg depesz gratulacyjnych.

Wybuch ropy w kopalni

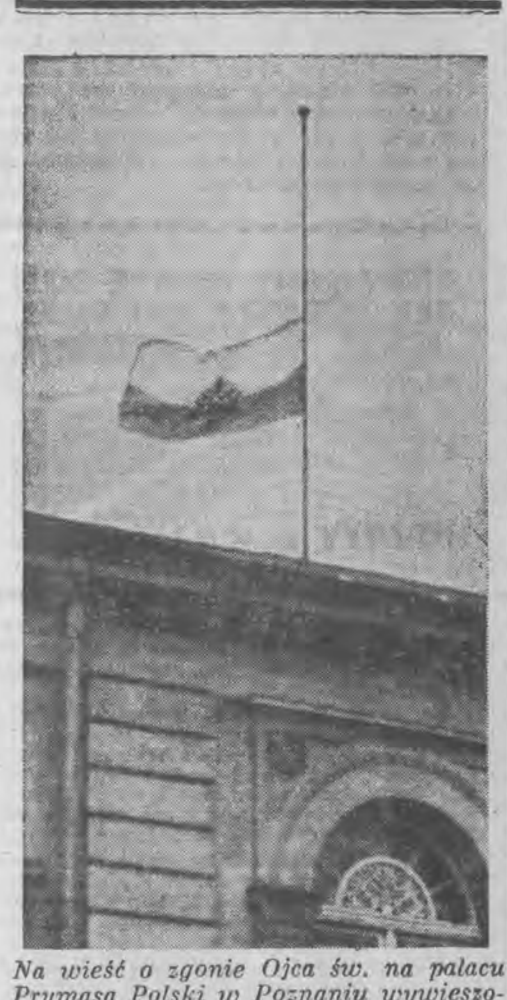
Bukareszt. (PAT.) W zagłębiu naftowym w pobliżu miasta Polesti nastąpił z nieznanych powodów wybuch w szybie naftowym, skutkiem czego wytryskująca ropa zalała sąsiednią szosę i sąsiednie pola. Wybuchowi towarzyszyły głośne detonacje, co wywołało panikę w całej okolicy.

Rozlało się przeszło 400 wagonów ropy. Wyrządzone szkody obliczane są na kilkadziesiąt milionów lei. Ofiar w ludziach nie było.

33-letni biskup

Innsbruk. (PAT). Najmłodszym rzymsko-katolickim biskupem w Niemczech jest mianowany ostatnio biskup Innsbruku, 33-letni ks. dr Pawel Rusch.

Równocześnie z tą nominacją Innsbruk przestał podlegać archidiecezji w Salzburga.



Na wieść o zgonie Ojca św. na pałacu Prymasa Polski w Poznaniu wywieszono dziś rano chorągiew papieską, opuszczoną na pół masztu

Uroczyste posiedzenie Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.). W piątek, w 20 rocznicę otwarcia pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej, odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu w obecności P. Prezydenta R. P. i marsz. Śmigłego-Rydza.

O godz. 10.10 przybył do Sejmu marsz. Śmigły-Rydz, powitany przez wicepremiera Kwiatkowskiego i marszałka Sejmu Makowskiego i udał się do gabinetu Rady Ministrów. W pięć minut później przyjechał P. Prezydent w towarzystwie premiera Składkowskiego i udał się także do gabinetu Rady Ministrów, gdzie został powitany przez marsz. Śmigłego-Rydza, premiera Składkowskiego i szefa „Ozonu“ Skwarczyńskiego. Następnie P. Prezydent udał się na salę posiedzeń, gdzie został powitany przez powstanie posłów.

Marszałek Makowski otworzywszy posiedzenie, powitał Pana Prezydenta i marsz. Śmigłego-Rydza, a następnie ogłosił wiadomość o śmierci Piusa XI, przy czym podniósł wielkość straty, jaką ponosi cały świat chrześcijański i katolicki oraz Polska, dla której Zmarły był wielkim przyjacielem, zwłaszcza w chwilach, kiedy następowało zmartwychwstanie Polski.

Po przemówieniu obecni uczcili pamięć Wielkiego Papieża chwilą milczenia.

Następnie marsz. Makowski wygłosił przemówienie o 20 rocznicy pierwszego posiedzenia Sejmu.

Z kolei p. Dering mówił dość obszernie o ustawie o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych, po czym zarządzono półgodzinną przerwę. W przerwie obaj marszałkowie udali się do loży Prezydenta R. P. Po krótkiej rozmowie P. Prezydent wyjechał w towarzystwie premiera Składkowskiego. Krótko potem wyjechał marsz. Śmigły-Rydz.

Na posiedzeniu obecny był cały korpus dyplomatyczny.

Po wznowieniu posiedzenia przystąpiono do drobniejszych spraw, jak np. wydawanie premiowanych pożyczek, po czym odesłano ten wniosek do komisji. Przyjęto rządowy projekt gospodarczy, w którym podkreślony jest projekt ustawy rządowej, o znaczeniu służbowości w Małopolsce. (w)

3 miliardy pezów strat

Bilans straszliwego trzęsienia ziemi w Chile — 2 miliardy potrzebne są na odbudowanie budynków

Buenos Aires. (PAT). Donoszą tu z Santiago de Chile, że według dokonanych tam obliczeń przez czynniki rządowe na odbudowanie zniszczonych katastrofalnym trzęsieniem ziemi miast, miasteczek i wiosek potrzebna będzie suma około dwóch miliardów pezów chilijskich. Ponadto straty, wyrządzone w przemyśle, oblicza się na około dziewięćset milionów, a straty, poniesione przez koleje państwowe, na przeszło 40 milionów pezów chilijskich.

Oficjalna komisja inżynierów orzekła, iż miasta Chillan, Parral, Sancarlos, Bulnes i Quiriquina zostały kompletnie zniszczone, zaś Concepcion zostało zniszczone w połowie.

Znamienny rozkaz Woroszyłowa

Przeciwko przewadze wpływów komisarzy politycznych w armii „czerwonej“

Moskwa. (ATE). Dużą sensację wywołał tu jeden z ostatnich rozkazów ludowego komisarza obrony ZSRR marsz. Woroszyłowa do armii i floty czerwonej.

W rozkazie Woroszyłow m. i. pisze co następuje:

„Dzisiaj ważne jest dla armii czerwonej, aby lepiej znała się na karabinach i działach, na samolotach i czołgach, niż na teorii Marksa. Polityczne przygotowanie ma wielkie znaczenie, ale w obliczu grożącego nam niebezpieczeństwa ze strony międzynarodowego faszyzmu, najważniejszą jest silna i uzbrojona niezawodnie pięść.“

Ten fragment rozkazu marsz. Woroszyłowa uważany jest w tutejszych kołach dobrze poinformowanych za widomy dowód kurczenia się wpływów komisarzy politycznych, którzy dotychczas sprawowali niemal dyktatorskie rządy w szeregach armii „czerwonej“.

3 tysiące osób zginęło od bomb

Straszliwy bilans bombardowania chińskiego miasta

Czung-King. — Jak wynika z dokładnych sprawozdań z Kewiang, zbombardowanego ostatnio przez samoloty japońskie — niszczycielskie skutki tego bombardowania są daleko większe, niż sądzono pierwotnie. Olbrzymie szkody bombardowanie wyrządziło także w Wansien.

Dotychczasowe liczby śmiertelnych ofiar japońskich bomb lotniczych były raczej optymistyczne. Obecnie ogłoszono urzędowo, że w Wansien i dwóch innych miastach prowincji Szezuan zginęło od bomb, zrzuconych przez lotników japońskich, 3 tys. ludzi. Liczba zniszczonych budynków jest bardzo duża.

Dalej samoloty japońskie zbombardowały Iiszan, w północnej części prowincji Kwangsi.

Według komunikatu chińskiego, samoloty japońskie zrzuciły na tę miejscowość 130 bomb. Skutkiem bombardowania poniosło śmierć 600 osób.

Co się dzieje z towarzyszami inż. Doboszyńskiego?

Kraków, 10. 2. — W więzieniu krakowskim przebywa 22 uczestników wyprawy myślenickiej. Umieszczeni są oni w najcięższym więzieniu krakowskim „na bastionie“. Do więzienia tego przewieziony został w tych dniach też dr Drobner. Przebywa w nim także działacz narodowy Napoleon Siemaszko, aplikant adw. z Łodzi.

Ślubowanie nowych adwokatów

Warszawa, 10. 2. (s). W związku z zatwierdzeniem przez Naczelną Radę Adwokacką przedstawionych przez okręgowe Rady Adwokackie nowych adwokatów, wyłącznie Polaków, odbędzie się w najbliższych dniach uroczystość ślubowania nowych adwokatów.

Stołeczna Rada Adwokacka wyznaczyła już termin ślubowania na sobotę dnia 18 lutego rb. w gmachu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Po wielu latach przed polską Radą Adwokacką złożą ślubowanie młodzi adwokaci Polacy, choć na razie w niewielkiej liczbie, bo w okręgu warszawskim zaledwie 33, w całej Polsce w liczbie 67, lecz będą pierwszym symbolicznym wyłomem z potworne zażydzonego zawodu adwokackiego, tzw. zawodu wolnego.

Rozrachunki z Rumunią

(d) Bukareszt. (ATE) Chargé d'affaires Rzpl. Poniński odbył naradę z ministrem rolnictwa Cornatzeanu na temat ostatecznego uregulowania sprawy wywłaszczenia obywateli polskich w związku z rumuńską reformą rolną.

Tajemnicza afera dra Rossa

(d) Paryż. (ATE) Aresztowanie przez władze francuskie dra Rossa, szefa autonomistów alzackich, wywołuje w Strassburgu duże podniecenie. Dziennik autonomistów „Elsass-Lothringer Zeitung“ ostrzega, by ze sprawy Rossa nie powstała nowa „afera Dreyfusa“.

Donoszą z Nancy, gdzie dr Ross przebywa w areszcie, że sprawa jego pozostaje w związku ze sprawą nieJakiego Wildego, aresztowanego niedawno pod zarzutem szpiegostwa. Nie jest wykluczone, że ze sprawą Rossa łączy się również sprawa detektywa Rochata, aresztowanego niedawno w Genewie wraz z pewną tancerką włoską, również pod zarzutem szpiegostwa.

Krwawe zajścia na granicy francuskiej

„Czerwoni“ dygnitarze muszą wędrować pieszo — Bezprzykładne okrucieństwa w Figueras

Bilbao. Donoszą tu z Perthus, że w ostatnich dniach na granicy francuskiej doszło do krwawych zajść między uchodźcami z „czerwonej“ Hiszpanii. Przerażeni uchodźcy, dążący w panice do zbawczej granicy Francji, staczali między sobą prawdziwe bitwy. Dochodziło nieraz do potwornych okrucieństwa, których ofiarą padali zwykle „czerwoni“ dygnitarze.

Anarchiści zatrzymywali samochody uciekających przywódców „czerwonych“, bili jadących, zabierali łupy i sami wsiadali na samochody, zaś dygnitarze musieli iść do granicy pieszo.

Jednocześnie donoszą z Figueras, że pod gruzami „czerwonych“ domów znajduje się wiele zwłok ludzkich. „Czerwoni“ o wysadzaniu domów nie uprzedzili nikogo, lecz cichaczem podkładali materiał wybuchowy. W Figueras nie ma rodziny, która nie opłakiwałaby tragicznego zgonu kogoś bliskiego. Rządy „czerwonych“ będą długo straszyć spokojną i religijną ludność Figueras.

Luty

11

Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Obj. N. M. P. w Lourdes
Niedziela: Eulalia p., Julian
Kalendarz słowiański
Sobota: Święłochna
Niedziela: Radzyń św.
Słońca: wschód 7.18
zachód 16.56
Długość dnia 9 g. 38 min.
Księżyca: wschód 1.15, zachód 10.19
Faza: Ostatnia kwadra o godz. 5

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć 11 — 13 i 16 — 17

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka (Żyd), plac Kościelny 8, Charemza, Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Gorczycki, Przejazd 59, Epsztajn (Żyd), Piotrkowska 225, Szymański, Przędzalniana 75.

TELEFONY:
Pogotowie P. C. K 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskiej 102-90.

TEATRY
Teatr Miejski — o 16-tej „Kordian", o 20.30 „Jutro niedziela".
Teatr Polski — „Subretka".

KINA:
Corso — „Statek niewolników".
Capitol — „Tłum szaleje".
Ikar — „Dla ciebie Senorito" — i „Maski lorda Blakeneya".
Metro — „Hotel w Tyrolu".
Oświatowy-Słońce — „Pobrali się za wcześnie" i „Na straży prawa".
Palace — „Kłamstwo Krystyny"
Palladium — „Profesor Wilczur".
Przedwiośnie — „Tygrys z Esznapuru".
Rialto — „Przebrzmiała melodia".
Stylowy — „Olimpiada"

KRONIKA MIEJSCOWA

Nabożeństwo za duszę Romana Dmowskiego

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża z inicjatywy Kół Str. Nar. — Śródmieście i im. St. Wieśniaka — odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego.

Za Zarządy Kół S. N.
Dr Czesław Rostkowski.

Referat turystyczny przy Zarządzie Miejskim

w Łodzi informuje, że szkoły miejscowe, organizujące zbiorowe wycieczki młodzieży na tereny Zarządu Miejskiego w Łodzi oraz do jego zakładów i instytucyj, obowiązane są uprzednio powiadamiać referat turystyczny w terminie przynajmniej wcześniejszym o 3 dni.

Zgłoszenia można kierować do referatu turystycznego, plac Wolności 14, pokój 3, telefon 266-21.

Zarząd Klubu Sportowego „Znicz"

w Łodzi komunikuje, że prowadzi następujące sekcje sportowe: sekcja piłki ręcznej (siatka, kosz i szczypiorniak), sekcja pływacka i sekcja lekkoatletyczna. Klub Sportowy „Znicz", pragnąc uprzystępnić uprawianie tych gałęzi sportu szerszym kołom społeczeństwa, przystępuje do akcji jednania nowych członków. Osoby (panie i panowie), pragnący pozostać członkami rzeczywistymi Klubu, mogą zgłaszać swe przystąpienie. Członkiem rzeczywistym może być także młodzież pozaszkolna w wieku powyżej lat 14.

Zapisy na członków rzeczywistych przyjmuje sekretariat klubu we wtorki i piątku od godz. 19—20 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 180 (parter oficyny).

Komunikat oddziału ruchowo - handlowego P. K. P.

Wprowadza się następujące dodatkowe terminy dostawy: 1) dla przesyłek nadawanych na stacjach i przeznaczonych do stacyj leżących na odcinkach Warszawa (wyłącznie) włącznie Żyradów, Sochaczew, Modlin, Tłuszcz, Mińsk Maz., Otwock i Okęcie, wynoszące 2 dni dla przesyłek zwyczajnych i 1 dzień dla przesyłek pośpiesznych, 2) dla przesyłek zwyczajnych, przechodzących przez stacje Bogumin 2 dni.

Na czas od dnia 8 lutego rb. do dnia 22 lutego roku bież. wprowadza się dodatkowe terminy dostawy, wynoszące 2 dni dla przesyłek zwyczajnych nadawanych na stacjach i przeznaczonych do stacyj leżących na odcinku Skawina wyłącznie Zakopane włącznie.

Stan zatrudnienia na robotach publicznych

Jak komunikuje Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, stan zatrudnienia na robotach publicznych przedstawia się jak następuje: na terenie m. Łodzi — 586 osób, Pabianic — 30, Piotrkowa Trybunalskiego — 12, Radomska — 57, Tomaszowa Mazowieckiego — 23. Razem 708.

Walne zgromadzenie Tow. Polonistów

Tow. Polonistów R. P., oddział w Łodzi, urządza we wtorek, dnia 14 bm. walne zgromadzenie o godz. 18 w gmachu gimnazjum **J. Czapczyńskiego (Narutowicza nr. 58).**

Część pierwsza dla członków i zaproszonych gości: zagajenie — dyr. T. Czapczyński, sprawozdanie z działalności Koła za okres dwuletni — prof. dr Stefania Skwarczyńska i mgr W. Wrzesińska, referat na temat „Witkiewicz — człowiek i pisarz" — prof. mgr J. Jakubowski.

Część druga, dla członków, dyskusja nad sprawozdaniami, wybory zarządu i komisji rewizyjnej, przeznaczona jest tylko dla członków.

Walne roczne zebranie Rady Izby Rolniczej

W dzisiejszą sobotę o godz. 9 rano odprawiona będzie msza św. w intencji z walnym rocznym zebraniem Łódzkiej Izby Rolniczej. Obrady rozpoczną się o godz. 11 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 96.

Na porządku dziennym dyskusja nad sprawozdaniem rocznym i przyjęcie go, preliminarz budżetowy oraz ustalenie planu pracy na nowy okres działalności.

Urlop inż. Zybułowicza

Rozpoczął urlop wypoczynkowy naczelnik Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego inż. Zybułowicz.

KRONIKA DNIA

W mieszkaniu własnym przy ul. Lubelskiej 10 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie weronalu 17-letnia Maria Klimecka. Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Na ul. Nowomiejskiej przy Starym Rynku nieznany sprawca podrzucił monetę przechodzącej Gołdzie Grynewajg, przybyłej z Ostrowa Wielkopolskiego i gdy ta schyliła się by pieniądz podnieść skradł jej walizkę z bielizną, wartości 120 zł.

Na szosie Pabianickiej samochód najechał na wóz 42-letniego Antoniego Szczesia przybyłego z Zakowic. Wskutek zderzenia wóz uległ uszkodzeniu, a Szczesio spadł i dostał się pod koła wozu, doznając złamania nogi. Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala. Policja zarządziła dochodzenie.

Na ul. Kilińskiego 36 w czasie bójki został poraniony ostrym narzędziem i odniósł szereg ran ciętych głowy 32-letni Marian Komorowski, zam. przy ul. Dolnej 141 (Chojny). Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 48 nieznani osobnicy podający się za kupców wyłudzili od tragarza Edwarda Korzeniowskiego towar wełniany, wartości 500 zł.

Kształćmy krajowych specjalistów przemysłu i handlu

Pożyteczna akcja komisji przysposobienia gospodarczego winna znaleźć jak najszersze poparcie

Łódź, 10. 2. Rejonowa komisja przysposobienia gospodarczego w Łodzi przystąpiła już do organizowania praktyk wakacyjnych dla słuchaczów wyższych szkół technicznych i handlowych oraz szkół technicznych średnich.

W związku z tym warto zwrócić uwagę na kilka momentów istotnych dla tej pożytecznej akcji, na jej znaczenie społeczne i gospodarcze.

Praktyki wakacyjne pozwalają młodzieży na zastosowanie zasad teoretycznych w skomplikowanych niejednokrotnie dziedzinach życia gospodarczego, ułatwiają i pogłębiają studia, uczą podchodzenia do życia od strony mającej swą fascynującą i tajemną wymowę w drganiach maszyn, silników.

W dobie ogólnej autarkii, w dążeniu wszystkich narodów do oparcia swego gospodarstwa na wyłącznie krajowych surowcach, **koniecznym jest stworzenie własnych rodzimych sił fachowych, które by znalazły pole do pracy w kraju i wszystkie swe siły poświęciły do budowania naszej potęgi gospodarczej.**

Obecnie wytworzyła się taka sytuacja, **że tysiące młodych sił fachowych pozostaje bez pracy, przymiera niejednokrotnie głodem, a tymczasem miejsce ich przy warsztacie zajmują „specę" zagraniczni, importowani, pobierający nieraz wynagrodzenie idące w tysiące.**

Trzeba więc, abyśmy całkowicie przygotowali naszą młodzież do pracy we wszystkich dziedzinach, abyśmy wyparli obcokrajowców. To są te walory natury społecznej i gospodarczej, jakie chce realizować przez organizowanie praktyk wakacyjnych Przysposobienie Gospodarcze.

Niestety rzeczy te tak oczywiste nie zawsze spotykają się ze zrozumieniem ze strony przedstawicieli przemysłu. Zdarza się, **szczególnie wśród przemysłowców żydowskich,** że odmawia się udzielania praktyki bez żadnej istotnej przyczyny. Tego rodzaju postępowanie tych właśnie przemysłowców jest działaniem społecznym i domaga się jak najsilniejszego napiętnowania.

Ze swej strony dodamy, że do opornych należy stosować przymus — a skutek będzie natychmiastowy.

Łódź ku czci Romana Dmowskiego

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego urządza w poniedziałek, dnia 13 bm. w sali Tow. Kredytowego, ul. Pomorska 21, akademię żałobną ku czci Romana Dmowskiego.

Przemówienie zasadnicze wygłosi dr Tadeusz Bielecki z Warszawy, wiceprezes zarządu głównego Str. Narodowego.

Wstęp tylko za legitymacjami członkowskiemi, względnie za zaproszeniami, które otrzymać można w lokalu zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego, Piotrkowska 86.

*

W dzisiejszą sobotę, dnia 11 bm. we wszystkich świątyniach katolickich łódzkich odprawione będą msze św. za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego, zamówione przez poszczególne Koła Stronnictwa Narodowego w Łodzi.

Ulica Romana Dmowskiego w Zgierzu

Socjaliści i OZN przeciwko wnioskowi radnych narodowych

Zgierz, 10. 2. — Na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Zgierza, które się odbyło w dniu 7 bm. m. i. uchwalono większością głosów przemianować ul. Zieloną na ul. Romana Dmowskiego.

Przeciwko wnioskowi radnych narodowych o przemianowanie ul. Zielonej wystąpili zgodnie socjaliści i radni „ozonowi". Jest to nie pierwszy wypadek solidaryzowania się socjalistów z „sanacją". Społeczeństwo polskie Zgierza powinno z tego faktu wyciągnąć odpowiednie wnioski.

O układ dla przedsiębiorstw autobusowych

Ze świata pracy w Łodzi

Łódź, 10. 2. — W Inspektoracie Pracy odbyła się wczoraj konferencja w sprawie układu dla przedsiębiorstw autobusowych. Po uzasadnieniu wniosków przez obie strony inspektor pracy jako arbiter zapowiedział ogłoszenie orzeczenia na czwartek 16 bm.

Jak się dowiadujemy, całkowita likwidacja strajku chałupników bieliźniarzy spodziewana jest w ciągu tygodnia.

W sprawie regulaminu pracy odbyła się wczoraj konferencja delegatów robotniczych z administracją firmy I. K. Poznański. Decyzja w tej sprawie zapadnie w przyszłym tygodniu.

W farbiarni „Dietrii" przy ul. Limanowskiego 78 powstał zatarg na tle niedostarczania robotnikom odzieży ochronnej przy pracy.

W fabryce Prosaka przy ul. Gdańskiej 13 robotnicy wystąpili z żądaniem wypłaty za godziny nadliczbowe. Konferencja odbędzie się u inspektora pracy.

O kredyty dla rzemiosła łódzkiego

Łódź, 9. 2. Pod przewodnictwem prezesa Kopczyńskiego odbyło się walne zebranie Izby Rzemieślniczej, na którym poruszona została niezwykle ważna dla rzemiosła polskiego kwestia kredytów. Referat na ten temat wygłosił dyrektor Izby p. Dobosz, który wskazał, że potrzeby kredytowe rzemiosła sięgają w woj. łódzkim do 15 milionów zł. gdy tymczasem Bank Gosp. Kraj. daje zaledwie kredyt, który może zaspokoić tylko około 5 pct zapotrzebowania.

W celu dostarczenia dogodnego kredytu rzemiosłu łódzkiemu Izba zaprojektowała stworzenie Funduszu popierania gospodarczego rozwoju rzemiosła, na wzór istniejącej już podobnej instytucji w Małopolsce. Zadaniem tego funduszu byłoby w pierwszym rzędzie popieranie wysiłków zbiorowych, jak popieranie spółdzielni rzemieślniczych, finansowanie zakupów zbiorowych, udzielanie poręki na kaucję i wadia itp.

PROJEKT IZBY RZEMIEŚLNICZEJ

W celu zdobycia odpowiednich funduszów Izba zaprojektowała jednorazową zbiórkę pieniężną wśród rzemiosła, potrącenia sumy 1 pct z kredytów zbiorowych przez B. G. K., zabezpieczenia od strat oraz coroczny przelew pewnych sum z budżetu Izby.

Projekt opodatkowania rzemiosła przedstawia się następująco: 1) właściciele warsztatów najmniejszych wpłacają po 2 zł jednorazowo, 2) rzemieślnicy wykupujący świadectwa przemysłowe VIII kat. lub handlowe IV kat. po 3 zł, 3) rzemieślnicy ze świadectwami VII kat. po 5 zł, 4) rzemieślnicy ze świadectwami VI kat. po 15 zł, 5) rzemieślnicy V kat. przem. po 30 zł i 6) przedsiębiorcy wykupujący świadectwa IV kat. po 50 zł.

Osiągnięta w ten sposób suma 90 000 zł dałaby podstawę do uzyskania kredytu w tej samej wysokości. Sumy te przeznaczane byłyby na akcję zbiorową, a nie na pożyczki indywidualne.

CHRZEŚCIJAŃSKIE KASY BEZPROCENTOWE

Niezmiernie charakterystyczne były wywody dyr. Dobosza na temat Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych. Jak się okazuje na terenie województwa łódzkiego istnieją 43 kasy chrześcijańskie, podczas gdy żydowskich jest 49, przy czym obroty kas żydowskich są niewspółmiernie większe.

Gdy jedna z kas żydowskich w ciągu jednego roku zrobiła pół miliona zł obrotu, to wszystkie kasy chrześcijańskie w sumie nie osiągnęły tej sumy. Dyr. Dobosz wskazał również na wadliwe funkcjonowanie i rozmieszczenie tych kas.

Rada Izby uchwaliła szereg wniosków w sprawie kredytów. Przyjęto projekt w sprawie Funduszu gospodarczego popierania rzemiosła w sprawie przeprowadzania wspólnych zakupów itd.

Postulaty pracowników państwowych

Łódź, 10. 2. W dniu wczorajszym delegacja pracowników państwowych w Łodzi interweniowała w Prezydium Rady Ministrów w sprawie przyznania dodatku wielkomiejskiego dla wszystkich pracowników państwowych w Łodzi.

Delegacja złożyła obszerny memoriał premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu, zawierający postulaty pracowników.

Koła wozu zmiażdżyły nogę

Toruń, 10. 2. (w) W pobliżu Kępy Wiesego 16-letni Alojzy Janowski z Kozackich Gór wskoczył na jadący wojskowy wóz z węglem, upadł i wpadł pod koła wozu, które zmiażdżyły mu prawą nogę powyżej kostki. Odwieziono go do szpitala na Mokrem.

Odwołanie akademii LMK

Łódź, 10. 2. Zarząd L. M. i K. odwołuje akademię, jaka się miała odbyć w niedzielę 12 lutego w sali Towarzystwa Śpiewaczego, przy ul. 11 Listopada. Natomiast odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym o godz. 10 rano.

Umysłowo chory powiesił się

Łódź, 10. 2. W lesie Huby Pławińskie znaleziono wiszące na drzewie zwłoki umysłowo chorego, mieszkańca tejże wsi, 30-letniego Stanisława Wojdały.

Tragiczny wypadek montera

Łódź, 10. 2. Monter telefoniczny Tomasz Stachowicz (Sporna 11) naprawiał przy ul. Srebrzyńskiej 33 przewody. Nagle słup złamał się i monter został przygnieciony.

Doznał ogólnych obrażeń ciała. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Nieumyślne zabójstwo na weselu

Łódź, 10. 2. W kol. Dłużbin w czasie wesela Wojciech Rączka, strzelając na wiwat, spowodował wypadek. Kiedy rewolwer się zaciął, po chwili nastąpił jednak wystrzał.

Kula trafiła siedzącą naprzeciw nieszczęśliwą Zofię Szkudlarek, która zmarła. Rączkę aresztowano.

Wyłudzali pieniądze od bezrobotnych

Łódź, 10. 2. Policja zatrzymała dwóch robotników, którzy pod pozorem angażowania robotników na roboty rolne wyłudzali pieniądze od bezrobotnych.

Oszustami okazali się Jan Pluta i Feliks Grudziński, obaj z Bełchatowa.

Odwołanie

Chińczyk oszukał Żydów

Łódź, 10. 2. — W listopadzie ub. r. kilkunastu kupców Żydów zostało oszukanych przez osobnika, który operował w towarzystwie autentycznego Chińczyka, podając się za agenta rządu chińskiego. Zamawiał on znaczne partie towarów włókienniczych.

Oszust ten nabrał Żydów na przeszło 10 tys. zł. Obecnie zatrzymani zostali w związku z tym Josek Kalmanowicz z Kalisza oraz Chińczyk Szen-Lei, którzy okazali się wspomnianymi oszustami.

Kurs dokształcający dla kupiectwa

Łódź, 10. 2. Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanych, że Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, organizuje kurs dokształcający dla kupiectwa w zakresie uproszczonej księgowości. Program kursu obejmować będzie zasadnicze wiadomości o składnikach majątkowych, sposób prowadzenia podstawowych ksiąg oraz zestawiania bilansu i sporządzania zeznań o obrocie i dochodzie na podstawie ksiąg.

Bliższych informacyj w sprawie kursu udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia (Piotrkowska 113) tel. 120-57.

Łódź po zgonie Ojca Świętego

Miasto robotnicze dało wyraz powszechnej żałobie — Flagi przybrane kirem na wszystkich ulicach — Telegramy kondolencyjne

Łódź, 10. 2. — Wieść o zgonie Papieża Piusa XI wywarła na łódzkim katolickim społeczeństwie potężne wrażenie. Ludność samorzutnie wywieszała flagi o barwach narodowych, przepasanych kirem. W wielu punktach flagi czarne.

Rzecz charakterystyczna, że w dzielnicach robotniczych zewnętrzna ta oznaka żałoby była powszechna. Na pałacu biskupim, w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego, w parafiach, na gmachu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Gdańskiej powiewają chorągwie o barwach papieskich.

Widać takie chorągwie również na mieście. W gmachach i biurach organizacyj katolickich, a także w mieszkaniach i biurach chorągwie te niemal wszędzie przybrane są krepą.

W godzinach wieczornych kościoły były przepełnione tłumami wiernych, które składały modły za duszę wielkiego Papieża i przyjaciela Polski. Społeczeństwo katolickie Łodzi pamięta jeszcze Piusa XI z 1920 r., kiedy jako nuncjusz papieski zwiedzał centrum polskiego przemysłu włókienniczego, zapoznawał się z warunkami pracy mas robotniczych, z ich życiem — okazując ojcowską troskę dla szarych robotniczych rzesz.

W związku ze śmiercią Papieża odwołana została uroczystość Ligi Morskiej i Kolonialnej, jaka miała się odbyć 12 lutego w sali Stow. Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada. L. M. i K. natomiast podaje, że odbędzie się w kościele garnizonowym św. Jerzego w niedzielę o godz. 10 rano msza św.

Ojciec św. pamiętał Łódź

Wrażenia z pobytu w Łodzi zachował Ojciec Św. długo w swym sercu. Opowiadają, że kiedy J. E. ks. biskup Tymieniecki bawił w Rzymie w okresie konsekracji papieskiej, wówczas Papież w rozmowie z polskim dostojnikiem Kościoła serdecznie wspominał Łódź i polskich robotników, wymieniając nawet nazwiska robotników fabryki Geyera.

Na znak żałoby w całej diecezji łódzkiej na dzień pogrzebu odzywać się będą w ciągu dnia trzy razy dzwony. Szereg organizacyj łódzkich wysłało na ręce J. E. nuncjusza apostolskiego Marmaggiego depesze kondolencyjne. M. i. wysłał także depeszę prezes Akcji Katolickiej w Łodzi prof. Podgórski, nadto w imieniu zarządu Str. Narodowego prezes okręgowy adwokat Franciszek Szwajdler, w imieniu zarządu okręgowego „Pracy Polskiej" prezes Henryk Szulc.

W lokalach zarządu okręgowego „Pracy Polskiej", Stronnictwa Narodowego i w lokalach dzielnicowych wywieszono chorągwie żałobne.

W związku ze zgonem Ojca Św. w dniu wczorajszym władze administracyjne wydały szereg zarządzeń, obowiązujących zarówno na terenie Łodzi jak i okręgu.

Zgodnie z zarządzeniami, na gmachach wszystkich urzędów państwowych, samorządowych jak i instytucyj prawno-publicznych wywieszone zostały flagi o barwach narodowych, a opuszczone na znak żałoby do połowy masztu. Pozostają one do dnia pogrzebu Papieża. Do tegoż dnia zakazane zostały wszystkie zabawy publiczne, taneczne, karnawałowe.

Zarządzenie starosty grodzkiego

Starosta grodzki dr Mostowski wydał następujące zarządzenie:

„Starostwo Grodzkie Łódzkie podaje do wiadomości, że w związku z żałobą po zgonie Papieża Piusa XI wszelkie zabawy publiczne, taneczne i karnawałowe, począwszy od dnia 9 lutego rb. aż do dnia pogrzebu włącznie, powinny być odwołane i w tym okresie odbywać się nie mogą."

Odwoływanie zabaw i imprez

Na ręce naszej redakcji nadeszły także pisma od różnych organizacyj, odwołujące swoje zabawy.

Komunikat Kurii Biskupiej

Kuria Biskupia w Łodzi wydała następujący oficjalny komunikat:

„Wieść o śmierci Jego Świątobliwości Ojca Św. Piusa XI, żałobnym echem odezwała się we wszystkich sercach katolickich i polskich. Umarł wielki Namiestnik Chrystusowy na ziemi, umarł wielki przyjaciel narodu polskiego, „ojciec chrzestny" odrodzonego państwa, wskrzeszonej Polski. Wobec majestatu śmierci takiego człowieka niech ucichną zabawy karnawałowe, umilknie wesoła muzyka. Skupienie, powaga, modlitwa za duszę Zmarłego, przystoją w chwilach żałoby.

Pius XI umarł niemal w przededniu 17 rocznicy koronacji.

Wszystkie uroczystości i akademie związane z tą uroczystością zostają odwołane."

Kanclerz Kurii Biskupiej
ks. Jan Zdżarski.

Telegram kondolencyjny Stronnictwa Narodowego

Nuncjatura Apostolska

J. Em. ks. arcybiskup Feliks Cortessi — Warszawa, Al. Szucha 12.

Stanowiąc odcinek walki o panowanie zasad katolickich w Polsce, ze szczerym żalem odczuwamy śmierć Jego Świątobliwości Piusa XI.

Wśród milionowych rzesz zostaliśmy ożywieni głęboką wiarą, duchem Akcji Katolickiej i dlatego z tym większą gorliwością łączymy się w modłach po stracie Najlepszego Ojca, z całym światem chrześcijańskim.

Stronnictwo Narodowe — Zarząd Okręgowy w Łodzi: Franciszek Szwajdler — prezes, Leon Grzegorzak, Antoni Czernik, Feliks Gągalski, Ewaryst Zwierzewicz, Zbigniew Michalak, Piotr Teska, J. Dębiński.

Sensacyjny proces ze spółdzielnią spożywców „Społem"

Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego

Łódź, 10. 2. — W Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa w apelacji porucznika rezerwy Konrada Sobczaka o zniesławienie z art. 255 K. K. z oskarżenia prywatnego zarządu Związku Spółdzielni Spożywczych „Społem" Stanisława Thugutta i Mariana Rapackiego.

P. Sobczak, znany działacz rolniczy, oficer rezerwy, na zebraniu członków Spółdzielni w Grabowie Łęczyckim miał rzekomo rzucić pod adresem wyżej wymienionych osób, że szerzą ideę komunistyczną, że opychają sobie brzuchy 11 milionami złotych.

Oskarżony Sobczak do zarzutów się nie przyznał, oświadczając kategorycznie, że tych słów nie mógł wypowiedzieć ze względu na swoje stanowisko społeczne i z powodu swej osobistej godności człowieka wykształconego.

Natomiast wyjaśnił, że zarzucił p. Thuguttowi i Rapackiemu, iż w swych artykułach i enuncjacjach szerzą idee komunizmu, jakie pokrywają się z głoszonymi zasadami Lenina.

Sąd Okręgowy jednak nie podzielił zdania Sądu Grodzkiego i wyrok zatwierdził, opiewający na areszt z zawieszeniem. Oskarżonego bronił adw. Edward Piotrowski, w imieniu oskarżycieli prywatnych występował przybyły z Warszawy adw. Niedzielski, prezes Stronnictwa Zachowawczego w Polsce.

Kiedy się odbędą wybory w Pabianicach?

Społeczeństwo Pabianic ma już dość socjalistyczno - „ozonowo" - chadeckiej gospodarki

Pabianice, 9. 2. (w) Sprawa przyszłych wyborów samorządowych w Pabianicach, chociaż nie ma jeszcze żadnych oficjalnych danych w jakim właściwie terminie one się odbędą — budzi wielkie zainteresowanie w społeczeństwie.

Wymienia się wprawdzie obecnie różne terminy ogłoszenia tych wyborów. Mówi się o kwietniu, lipcu, a nawet dopiero o przyszłej jesieni. Który z wymienionych terminów będzie właściwy — nie wiadomo. Wiadomo natomiast tyle, że w myśl dekretu Prezydenta R. P. „O skróceniu kadencji niektórych organów ustrojowych w samorządach terytorialnych" Rada obecna już przed upływem jej kadencji będzie musiała być rozwiązana. I dlatego liczyć się trzeba z możliwościami niespodziewanego zarządzenia wyborów i to niewykluczone, że w niedługim już czasie.

Za zbliżaniem się wyborów przemawia już zachowanie się pewnych grup politycznych, które ostatnio coraz częściej swoje zebrania. Socjaliści pragnąc już teraz zapewnić sobie głosy swych starych wypróbowanych przyjacieli Żydów, czynią różne konferencyjki i narady z przedstawicielami Żydów.

Także filary „Ozonu" oraz jednostki rozpadającej się chadecji rozpoczęli uprawiać flirt polityczny. Niestety jednak te i inne przedwczesne zabiegi uratowania i pozyskania wpływów nie zdadzą się. Wszyscy bowiem już dobrze poznali się na działalności obecnej dogorywającej socjalistyczno - „sanacyjno" - chadeckiej Rady.

Dzisiaj niefortunni radni usiłują deklamować (dla efektu!) o konieczności obniżki ceny prądu, jak gdyby o tym dotąd nic nie wiedzieli, że elektrownia zdziera skórę z konsumenta. Ta „troskliwość" czerwonych bonzów pabianickich nie otumani już pabianickiego społeczeństwa, które w przyszłych wyborach odda głosy swoje na takich kandydatów, którzy będą mieli istotnie na uwadze dobro miasta i jego obywateli. A takimi mogą być tylko radni narodowi.

PROGRAM RADIOWY

Sobota, dnia 11 lutego

11.00 audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi Tadeusz Mayzner; 11.25 lekkie duety instrumentalne (płyty); 11.57 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 audycja południowa; 14.00 muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 audycja dla dzieci.

15.30 muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.08 wiadomości gospodarcze; 16.20 kronika literacka w oprac. Andrzeja Tretiaka prof. U. J. P.; 16.35 „Dokoła Tatr z piosenką" — koncert w wyk. Chóru Dzieci Krakowskich pod dyr. Józefa Suwary (z Krakowa).

17.00 „F. I. S." — transmisja z uroczystości otwarcia światowych mistrzostw narciarskich w Zakopanem (przez Kraków); 18.00 poradnik sportowy dla robotników — wygłosi dr Sobieszczański; 18.10 muzyka (płyty); 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 18.30 audycja dla Polaków za granicą: 1. Gawęda, 2. COP widziany przez oczyma Polaka z zagranicy — pogadanka, wygłosi Edmund Osmański, 3. „Lasy, pszczoły i piosenki" — audycja dla młodzieży w opr. Henryka Ładosza.

19.00 „F. I. S." — „Co to jest kombinacja alpejska?" — pogadanka (Z Zakopanego przez Kraków); 19.10 koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra salonowa pod dyr. Tomasza Kiesewettera, chór męski im. Moniuszki z Pabianic pod dyr. Karola Lubowskiego (z Łodzi na W. R. P.); 20.35 audycje informacyjne: „F. I. S." — wiadomości sportowe z Zakopanego i z W-wy; 21.00 „Jutro niedziela" — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Hanka Ordonówna (piosenki), Helena Huzarska — (klinga) Wiktor Tychowski (gitara hawajska), Władysław Turowicz (harmonia), W przerwie o godz. 21.50—22.05 — „Angina" — skecz w/g Marka Twaina w opracowaniu Romana Poporisza (z Katowic); 22.55 „O wczasach robotniczych" — pogadanka; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.03 „F. I. S." — ostatnie wiadomości sportowe (z Zakopanego).

Mężobójczyni Jungowej obniżono karę

Sąd Apelacyjny w Warszawie obniżył Jungowej karę do 2 lat więzienia

Częstochowa, 10. 2. (f). W ub. środę rozegrał się przed warszawskim Sądem Apelacyjnym finał krwawej tragedii, jaka jesienią wstrząsnęła całą Częstochową.

Maria Jungowa, żona właściciela popularnej kawiarni „Roma", zastrzeliła w nocy swego męża, śp. Mieczysława Junga, z jego własnego rewolweru. Przyczyną mężobójstwa miało być — według zeznań Jungowej — rzekome nadużycie seksualne i skąpstwo ze strony młodego 32-letniego męża.

Po dramatycznej rozprawie w częstochowskim Sądzie Okręgowym Jungowa została skazana na 4 lata więzienia. Obrona oskarżonej odwołała się od tego wyroku do Sądu Apelacyjnego, który powołał przede wszystkim dwóch psychiatrów, aby zbadali poczytalność Jungowej. Ci w osobach dra Dreszera i dra Malinowskiego orzekli, że oskarżona posiada rzeczywiście zmniejszoną poczytalność, wobec czego obrona prosiła o uniewinnienie. Sąd Apelacyjny uznał jednak za możliwe tylko złagodzenie wyroku I instancji i skazał Jungową na 2 lata więzienia z zaliczeniem dotychczas odbytej kary.

Należy zaznaczyć, że Jungowa przebywa obecnie w sanatorium na urlopie zdrowotnym.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 10. 2. Pszenica 18 75—19,25; żyto 14,75—15; jęczmień I. 16.50—17, II. 16—16,50; owies 14.25—14,75; mąka psz. 65% 32,25—33,25; otręby pszenne m. 12—12,50, śr. 12—12,50, gr. 12,75—13; otręby żytnie 10,75—11,50.

Katowice, 10. 2 Pszenica cz. 21,50—22,00, jedn. 20,75—21,25, zb. 20—20.50; żyto 14.75 do 15,00; jęczmień przem. 17.50—18, past. 16,50 do 17,00; owies jedn. 16,50—17, zb. 15,50—15,75; mąka pszenna 65% 32.50—33,50; otręby pszenne gr. 12,25—12,50, śr. 10.50—11, m. 10—10,50; otręby żytnie 10—10,50.

Łódź, 10. 2. Pszenica jedn. 20,50—20,75; zb. 20—20,25; żyto 14—14.25; jęczmień przem. 15,75 do 16,25; owies I. 16,25—16,75, II. 15.25—15,75; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.50—25,50; otręby pszenne gr. 11.25—11,50, śr. 11—11,25, m. 11,25—11,50; otręby żytnie 9,75—10.

Lwów, 10. 2. Pszenica cz. 22—23, j. 19.50—19.75 zb. 18,50—18,75; żyto I 13,75—14 II. 12,75—13; jęczmień przem. 16,75—17, past. 16—16,25; owies jedn. 16—16.25, zb. 15,75—16; mąka pszenna 65% 33,50—35; mąka żytnia 65% 24—26; otręby pszenne gr. 10.75—11, śr. 9,50—9,75, m. 10,75—11; otręby żytnie 8,50—8,75

Warszawa, 10. 2. Pszenica cz. 22,25—22.75, jedn. 20,25—20,75, zb. 19,75—20,25; żyto I. 14—14,50; jęczmień I 17—17,25, II. 16.75—17; owies I. 14,75—15, II. 14—14,50 mąka pszenna 65% 33,50—35; otręby pszenne gr. 12.25—12,75, śr. 11,25—11,75, m. 11,25—11,75; otręby żytnie 10—10,50.

29-letnia babka

Tym razem Węgry pobiły amerykański „rekord"

Jeszcze niedawno Amerykanie chełpili się takim rekordem, iż najmłodszą babcią na świecie jest 31-letnia Amerykanka. Niedługo jednak amerykańska wieśniaczka stanowiła sensację, bo oto w pobijaniu rekordów prześcignęły Amerykankę Węgry.

Z Budapesztu bowiem doniesiono, że żona burmistrza z Bajesca przed 14 laty powiła córeczkę, mając lat 15. Córeczka ta przed kilkoma miesiącami również urodziła córkę. Tak więc burmistrzowa z Bajesca, licząca obecnie 29 lat, jest najmłodszą na świecie babką.

Zeszyto serce i pacjent żyje

Niezwykle trudna operacja udała się w Chrzanowie

Chrzanów. — Do tutejszego szpitala powiatowego przewieziono mężczyznę w stanie bardzo ciężkim, który w czasie bójki został postrzelony w okolicę serca.

Dr Józef Garbień, dyrektor szpitala, nie miał wiele nadziei utrzymania pacjenta przy życiu, mimo to jednak przystąpił do trudnej operacji.

Okazało się, że serce było przebite kulą rewolwerową. Musiano je zeszyć i przeprowadzić transfuzję krwi. Operacja udała się, nawet istnieje nadzieja, że pacjent utrzyma się przy życiu.

Czy Sonia Henie zapłaci 3 miliony dolarów

za bezprawne użycie scenariusza filmowego?

Chicago. — Rozpocznie się tu proces najlepiej płatnej obecnie gwiazdy filmowej i mistrzyni świata w jeździe figurowej na łyżwach, Sonii Henie, o 3 miliony dolarów odszkodowania, które Henie wraz z przedstawicielem pewnego towarzystwa filmowego zapłacić ma b. aktorowi filmowemu Fredowi Waltonowi.

Oskarżyciel prywatny Walton twierdzi, iż Sonia Henie skorzystała z jego scenariusza, który złożył jednemu z agentów filmowych jeszcze przed dwoma laty. Wysokość odszkodowania tłumaczy Walton wielką popularnością Sonii Henie.

Polska — Węgry

skład drużyn na niedzielny mecz w Poznaniu

W niedzielę o godz. 17 odbędzie się w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich międzypaństwowe spotkanie Polska i Węgry w pięściarstwie. Węgry w ostatniej chwili zapowiedzieli zmianę składu. — Nie przyjedzie Frigyes, którego zastąpi w wadze piórkowej Boudy. W koguciej zamiast Boudy'ego walczyć Begacs. Startować mają następujące pary:

Jasiński i Podany;
Koziołek i Begacs;
Czortek i Boudy.
Woźniakiewicz i Mandi;
Kolczyński i Deli;
Pisarski i Jakits;
Szymura i Szigeti;
Białkowski i Sarkoezy.

W ringu sędziować będzie p. K. Derda, na punkty Polak i Węgier, oraz jako neutralny Niemiec p. Hieronimus.

Zdefraudował 3000 zł

Zatrudniony w zakładach firmy „Polonia" w Katowicach Sylwester Przeździk dopuścił się sprzeniewierzenia na szkodę swojego przedsiębiorstwa na sumę 3 000 zł, po czym zbiegł w nieznanym kierunku.

Powrót bocianów

W Łucku i okolicy zauważono klucze powracających bocianów. W kilku wsiach na Wołyniu bociany przystąpiły już do odbudowy gniazd. Podobnego zjawiska nie notowano od r. 1912.

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 12. lutego

7.20 toruńska orkiestra salonowa; **8.00** dziennik poranny; **8.15** „F. I. S." (z Zakopanego); **8.20** audycja dla wsi; **9.15** transmisja nabożeństwa z Kościoła OO. Bernardynów we Lwowie. Kazanie wygł. ks. prałat dr Stanisław Myszkowski. Po nabożeństwie ok. g 10.30 muzyka (płyty); **11.45** audycje religijne w programach radiowych omówi Jerzy Langman; **11.57** sygnał czasu; **12.03** poranek symfoniczny w wyk. ork. symf. Związku Zawodowego Muzyków Chrześcijan w Łodzi pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udz. Michała Zabejdy-Sumickiego — (śpiew); **13.00** wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; **13.05** przegląd kulturalny; **13.15** muzyka obiadowa z płyt (z Krakowa). W przerwach: „F. I. S.": — Transmisje fragmentów narciarskiego biegu zjazdowego; **14.40** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; **15.00** audycja dla wsi; **16.30** ze śpiewnika Moniuszki: — Wykonawcy: Helena Stroińska-Doruchowa (sopran), Felicja Kurowiakówna mezzosopran), Aleksander Karpacki (baryton) (z Poznania) **17.00** recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej; **17.30** „Sensacja w Trocadero" — operetka w 7 obrazach Waltera Goetzego; W przerwie ok. godz. 18.30 chwila Biura Studiów; **19.30** „Ksiądz Jan Beyzym" — portret polskiego misjonarza (z książki Arkadego Fiedlera pt. „Jutro na Madagaskar" **19.45** „Spisz i Orawa w pieśni i muzyce"; **20,15** audycje informacyjne p. i. „F. I. S." — Transmisja z narciarskich biegów zjazdowych pań i panów; **21.25** muzyka taneczna. W przerwie o g. 21.55—22.35 „Wesoła Syrena: „Mistrzostwo Psiej Trawki" — groteska sportowa Rafała Malczewskiego; **23.00** ostatnie wiadomości; **23.03** „F. I. S.": ostatnie wiadomości sportowe.

KRAJOWE

Toruń — **8.45** sprawy Kółek Rolniczych; **8.55** muzyka ludowa — płyty; **9.10** program na jutro; Po nabożeństwie ok. **10.30** muzyka z płyt — z Warszawy; **13.05** przegląd teatralny; **14.40** Agnes Kaszebszcze dziwcze — opowiadanie; **14.55** recital fortepianowy Janiny Grossowej (z Bydgoszczy) **19.30** „Szopka Toruńska" tr. z kawiarni Pomorzanka; **23.05** zakończenie programu.

Katowice — **6.15** audycje poranne; **7.10** szkoła gospodarcza w Końskiej; **8.45** zatrucia mięsem i jego przetworami — pogad.; **8.55** muzyka ludowa z płyt; **9.05** „Emigranci ze Śląska" — pogadanka; Po nabożeństwie ok. g. **10.30** muzyka z płyt z W-wy; **13.05** „Książki o polskim morzu"; **14.40** „Co słychać na Śląsku"; **14.50** popołudnie śląskiego rolnika; **19.30** w niedziela przy żelaźnioku — audycja regionalna; **20.10** wiadomości sportowe.

Kraków — **8.45** pogadanka dla rolników; **8.55** dumki z oper polskich (płyty); **9.05** „Rozmowy z rolnikami"; Po nabożeństwie ok. godz. **10.30** muzyka (płyty z Warszawy); **13.05** „Wystawa w Pałacu Sztuki" — wygł. Kazimierz Dzieliński; **14.40** Władysław Orkan: „Powrót do wsi", fragment z pow. „Roztoki"; **14.55** koncert rozrywkowy; **15.20** gawęda: — „Wieś Lisia Góra myśli o książce"; **19.30** odczytanie programu; **19.40** lokalne wiadomości sportowe; **19.45** „Spisz i Orawa w pieśni i muzyce". Transm. z Sali Starego Teatru w Krakowie.

Łódź — **8.45** wszystkiego po trochu (płyty); **9.10** odczytanie programu; Po nabożeństwie ok. g 10.30 muzyka (płyty z W-wy); **13.05** „Jak leniwy Marcinek został pilnym uczniem" — opowiadanie dla dzieci; **14.40** rezerwa muzyczna; **15.00** „Bal w oficynie" — słuchowisko; **19.30** utwory wiolonczelowe; **20.00** „Klimat naszych gór" — pogadanka; **20.10** wiadomości sportowe lokalne.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

14.30 Koenigsw. — „Z oper włoskich", koncert ork. i sol. (zdjęcie). **15.00 Florencja** — „Il campiello" op. Wolf-Ferrariego. **Ryga** — Koncert popularny. **16.00 Wiedeń** — Muz. wiedeńska. **17.00 Budapeszt** — Koncert ork. Bałajakowej. **Rzym** — Koncert symf. Z Teatro Adriano. **18.00 Londyn Reg.** — Solo na organach Wurlitzera. **18.15 R. Romania** — Pieśni rumuńskie. **18.20 Droitwich** — Koncert ork. z udz. H. Temianki (skrz.). **Sztokholm** — „Od Frescobaldiego do Strawińskiego". W programie sonaty Schuberta. — **19.00 Bruksela fl.** — Muz. kameralna. **19.30 Sofia** — Koncert Bethovenowski. **19.45 Sztokholm** — „Błękitna rapsodia", potpourri na tematy Gershwina. **20.10** — **Koenigsw.** — Koncert symf. **Frankfurt** — Wieczór Schumanna. **Kolonia** — Operetki Lehara w wyk. ork., sol. i chóru. **Monachium** — Koncert symf. **Lipsk** — Koncert z udz. ork. i sol. **Wrocław** — „Niziny" op. d'Alberta. — **20.30 Paris PTT** — Recital fort. **Praga** — „Radoz i Mahulena", poemat Suka. **21.00 Mediolan** — Recital wiolonez. **21.05 Budapeszt** Muz. cygańska. **21.30 R. Paris** — Koncert symf. W progr. „Penelopa" Fraure'go. **22.05 Londyn Reg.** — Koncert symf. (W programie: Geminiani, Schumann i Debussy), **22.20 Kolonia** — Reportaż pięściarski, nast. muzyka. — **22.35 Sottens** — „Mistrzostwa hokejowe" świata, reportaż. **23.00 Koenigsw.** — Obrazki nastrojowe i mel. lekkie. **Praga** — Muz. z Brna. **24.00 Bruksela fl.** — Muz. symfoniczna z płyt. **Frankfurt i Sztutgart** — Koncert nocny.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03.

Tajemnica lekarza

60)

Tymczasem Alfred szedł zirytowany przez ulicę miasta.

Plan działania miał już gotowy i w istocie przynosi on zaszczyt jego pomysłowości.

Wkrótce stanął u celu przed wystawą sklepu jubilerskiego.

Długo oglądał wystawione w oknie kosztowności, wreszcie wszedł do sklepu i zażądał broszy brylantowej.

Jubiler na widok elegancko ubranego gościa skłonił się nisko i podał z okna żądany przedmiot.

— Piękna sztuka, szanowny panie — rzekł obracając broszę do światła — i nie droga! Dwa tysiące marek.

— Prawda, że nie droga — odparł Alfred. — Kupię ją chętnie.

— Czy mogę jeszcze czymś służyć panu hrabiemu? — rzekł kupiec zadowolony z interesu, który tak gładko poszedł.

Alfred wyjął tymczasem z pugilaresu dwa bilety po tysiąc marek, cały swój majątek w tej chwili i położył je na stół, po czym zamyślił się cokolwiek, jak gdyby rozważając, czy ma jeszcze co kupić.

— W istocie — rzekł w końcu, przyszedłem do pana w celu zrobienia większego zakupu, ale odłożę to chyba lepiej jeszcze na kilka dni. Chciałbym przywieźć żonie mojej z podróży jaki ładny prezent, ale... — dodał, uśmiechając się lekko — jak to pan wie dobrze, my mężczyźni nie bardzo się znamy na tych rzeczach, dlatego też zamierzałem przyjść tutaj z siostrą, która, jako kobieta, pomogłaby mi w wyborze. Na nieszczęście siostra moja jest cokolwiek niezdorowa i dopiero za kilka dni będzie mogła wstać z łóżka! Musimy więc wstrzymać się jeszcze z tą rzeczą do czasu jej wyzdrowienia.

— Ależ, to zupełnie zbyteczne! — zapewniał uprzejmie jubiler, w obawie, że może ujść z rąk doskonały interes przy zwłoce. — Pokażę panu hrabiemu masę prześlicznych rzeczy, z których uda się nam z pewnością wybrać coś odpowiedniego dla szlachetnej żony pańskiej, a gdyby się nasz wybór nie podobał pannie hrabiance, to wszakże gotów jestem zawsze towar odmienić.

Alfred, znakomicie grający swą rolę, zdawał się jeszcze wahać chwilę, wreszcie zgodził się na propozycję kupca, który wziął się już do wybierania najpiękniejszych i najdroższych rzeczy z gablotki.

Alfred wybierał dość długo, w końcu kiedy cena wybranych klejnotów wyniosła stopięćdziesiąt tysięcy marek rzekł niedbale:

— Mówiłem już panu, że nie zaraz zamierzałem kupić te kosztowności, lecz dopiero za kilka dni, toteż nie wystarczyłoby mi zapewne pieniędzy, które mam przy sobie do uregulowania rachunku. Więc jeśli to nie zrobi panu różnicy, możeby który z subjektów pańskich udał się za mną do hotelu z tymi klejnotami. Tam siostra moja je obejrzy i o ile jej się podobają, zapłaci rachunek, gdyż muszę panu wyznać — dodał z dyskretnym uśmiechem — że prowadzi ona, właściwie mówiąc, moją kasę.

— Doskonale! — zawołał kupiec, nie podejrzewający nic złego wobec zachowania się gościa, budzącego zupełne zaufanie i wręczył natychmiast stojącemu obok subiektowi szkatułkę z klejnotami.

Alfred triumfował.

Plan jego udał się znakomicie. Z uśmiechem zadowolenia wracał do hotelu w towarzystwie subiekta.

W przedpokoju, prowadzącym do buduaru Julii, odebrał szkatułkę z rąk młodego człowieka i kazał mu zaczekać.

— Musi się pan wstrzymać chwileczkę — rzekł stłumionym głosem; proszę pana o zachowanie się możliwie spokojnie, gdyż siostra moja jest dosyć ciężko chora i wymaga wielkiej ciszy. Ja zaś udam się tymczasem do niej i pokażę jej klejnoty. Jeżeli jej się spodobają, to pana zawołam i hrabianka wypłaci panu wówczs sto pięćdziesiąt tysięcy marek. Wszak pan jest upoważniony do odbioru pieniędzy i pokwitowania? — dodał, jakby zaniepokojony lekko.

Owszem, panie harabio — odrzekł nieśmiało subiekt, wręczając baronowi pudełko z zupełnym zaufaniem.

Alfred zniknął za drzwiami sypialni Julii.

Ta okazała zdziwienie, widząc go tak prędko z powrotem.

— Julio — rzekł Alfred ponuro — pytam się po raz ostatni, czy dasz mi pięćdziesiąt tysięcy marek, o które prosiłem.

Baronowa wzruszyła ramionami.

— Mogłeś sobie oszczędzić próżnej fatygi — rzekła ironicznie. — Pozostaję przy tym, com powiedziała.

— A więc dobrze! — odrzekł Alfred, a oczy jego błysnęły złowrogo, więc i ja pozostanę przy tym, com powiedział!! — i wyszedł z pokoju.

Kiedy wszedł do przedpokoju, subiek podniósł się szybko z miejsca w przekonaniu, że będzie zawołanym po odbiór należności.

Alfred zatrzymał go jednak.

— Musi pan być chwilę cierpliwym jeszcze — rzekł przyciszonym głosem; siostra moja ogląda brylanty, ale za chwilę już się zdecyduje.

I z najobojętniejszą miną przeszedł obok subiekta, otworzył drzwi na korytarz i zbiegł po schodach.

W kilka sekund potem był już na ulicy i śmiał się z figla, jaki urządził dumnej Julii.

Tymczasem subiekt siedział, czekając spokojnie.

W końcu musi się przecież hrabianka zdecydować.

Ale przeszło już pół godziny w ten sposób.

Biedny subiekt zaczął się już niepokoić na dobre. Pot występował mu na czoło ze strachu, a jednak nie śmiał się jeszcze poruszyć, ażeby się nie narazić wielkiemu państwu.

Wiedział bowiem już z dawnego doświadczenia, że bogaci ludzie miewają swoje kaprysy i że nie ma żartów z nimi.

Gdyby się interes pryncypała miał nie udać z jego powodu, mógłby stracić miejsce.

Serce zaczynało mu uderzać coraz gwałtowniej w piersi.

Znów upłynęło pół godziny.

Straszne myśli zaczęły dręczyć biednego subiekta.

A jeżeli padł ofiarą oszustwa, jeżeli klejnoty zostały ukradzione? Wielki Boże!... nie śmiał pomyśleć o strasznych skutkach, jakieby z tego mogły wyniknąć.

Strach przezwyciężył w nim wreszcie nieśmiałość.

Podniósł się z krzesła i zapukał mocno do drzwi, które otworzyły się natychmiast.

Na progu stanęła baronowa Liebenau z książką w ręku, którą właśnie czytała, patrząc ze zdziwieniem na młodego człowieka, bladego jak ściana w tej chwili.

— Mężczyzna tutaj? Kto pan jesteś i czego pan sobie życzysz? — spytała zdumiona raczej, niż rozgniewana.

— Przepraszam panią najmocniej — jęknął młody subiekt, onieśmielony widokiem zachwycającej piękności — jestem subiektem ze sklepu jubilerskiego i chciałem spytać, czy panna hrabianka raczyła już obejrzeć biżuterię?

— Ze sklepu jubilerskiego? Obejrzeć biżuterię?... O jakiej biżuterii pan mówisz?

Subiekt przeraził się śmiertelnie.

— O tej, którą wziął ode mnie przed godziną pan hrabia, brat pani, ażeby ją pokazać swojej siostrze, pannie hrabiance... — rzekł z trudem młody człowiek. — Już od godziny tu czekam, bo też...

Julia zbladła, słysząc to.

— Proszę, zbliż się pan — rzekła nerwowo. Kiedy subiekt wszedł do pokoju, zamknęła drzwi za nim. — O jakich klejnotach pan mówisz? Ja o niczym nie wiem!

Wówczas zrozumiał nareszcie biedny człowiek, że padł ofiarą oszustwa.

Kolana ugięły się pod nim, robiło mu się gorąco i zimno naprzemian.

Julia, drżąc z oburzenia, padła na fotel. Domyślała się już, że baron w celu wykonania pogróżki musiał się dopuścić jakiegoś łotrostwa.

— No, mówże pan — rzekła do subiekta, który zdawał się odchodzić od przytomności z przerażenia.

— Półtorej godziny temu — zaczął subiekt — brat szanownej panny hrabianki kupił w naszym sklepie klejnotów za stopięćdziesiąt tysięcy marek.

Julia zbladła przy tych słowach.

— Właściwie nie kupił — ciągnął dalej subiekt — lecz wybrał do kupienia i oświadczył nam, że klejnoty te musi uprzednio obejrzeć jego siostra, która prowadzi jego kasę i która ureguluje rachunek, o ile jej się biżuteria podoba. Pryncypał przysłał mnie tutaj z klejnotami. Przyszedłem razem z panem hrabią, który odebrał ode mnie w przedpokoju szkatułkę, ażeby pokazać klejnoty pannie hrabiance i kazał czekać, aż zostanę zawołany po odbiór pieniędzy. Tymczasem kazał mi siedzieć spokojnie, ponieważ, jak powiedział, panna hrabianka jest chorą i potrzebuje ciszy. Po chwili wyszedł pan hrabia, utrzymując, że zaraz będę wezwany, ale czekałem napróżno godzinę całą. Dłużej czekać nie mogę i proszę albo o zwrot kosztowności, albo o zapłacenie rachunku!

Słowa te wypowiedział gwałtownie, urywanymi zdaniami, po czym okazał Julii rachunek jubilera.

Baronowa zerwała się oburzona z krzesła.

— Nie kupowałam klejnotów i nie widziałam ich nawet! — zawołała. — Padłeś pan ofiarą oszustwa. Do niego pan się zwróć z pretensją, a mnie pozostaw w spokoju.

Nieszczęsny subiekt padł wyczerpany z przerażenia na krzesło, ale po chwili zerwał się rozpaczliwym ruchem.

Był przekonany teraz, że to szanowne rodzeństwo stanowiło parę oszustów, działających ręka w rękę. Nieraz słyszał już o podobnych wypadkach.

Przerażenie i zdumienie Julii wydało mu się nieszczerym.

— Szanowna panno hrabianko! — zawołał — pan hrabia przysłał mnie do pani i żądam zapłaty rachunku. Albo też pan hrabia skłamał, nazywając panią swoją siostrą. (C. d. n.)

Skradzione dziecko

88)

Paweł drżał jak liść a matka jego patrzała dokoła obłąkanym wzrokiem.

Oboje nie wiedzieli co począć.

Nareszcie Leonia oprzytomniała i pobiegła by się ukryć za parawanem.

Drzwi się otworzyły i rzeźbiarz nim wszedł, ujrzał część sukni, wyglądającej z ukrycia.

Uśmiech zamarł na jego wargach i wszedł do pracowni z czołem zmarszczonym.

Zmieszanie młodego malarza nie uszło jego uwagi.

— To ty ojcze?

— Nie spodziewałeś się mnie? Widzę że jesteś niezadowolony...

— Ojcze, wiesz dobrze, że zawsze cię witam z radością.

— Nie zawsze; a dziś mniej niż zwykle.

— Ojcze.

— Złą chwilę wybrałem...

— Ojcze, zaręczam...

— Pawle nie szukaj wykrętów — przerwał ojciec surowo — czy chcesz ze mną nieszczerze postępować?

Paweł zarumienił się mocno.

— Pawle, nie jesteś sam.

— Ależ ojcze — mówił artysta coraz więcej zmieszany.

— Kłamiesz — odparł Lebrun z gniewem. — Słyszałem rozmowę i powtarzam, przyszedłem nie w porę. Głos był kobiecy, prawdopodobnie modelki. Czy ta panna mnie się przelękła?

Paweł wyprostował się blady z pałającymi oczyma.

— Gdyby się nie zlękła — mówił Lebrun zdziwiony wyrazem twarzy syna — dlaczego schowała się za parawan? Bądź zdrów Pawle, odchodzę.

— Ojcze zostań — rzekł mody człowiek z mocą.

Pobiegł za parawan, ujął matkę za rękę i przyprowadził przed ojca.

— Ojcze, dobry mój ojcze — wyrzekł głosem błagalnym.

Lebrun zsiniał, a wzrok jego rzucał błyskawice; stał jak posąg prosty i sztywny jak sędzia nie znający litości.

Zachęcona spojrzeniem Pawła, Leonia postąpiła parę kroków i drżąca pochyliła się pokornie przed mężem mówiąc:

— Przebacz.

Czekała na jedno słowo, na gest, żeby upaść do jego kolan, do stóp człowieka, którego znieważyła i któremu mogła zarzucić długie zaślepienie i sprawiedliwą surowość.

Lecz nagle na twarzy męża odbił się wyraz nieprzezwyciężonego wstrętu.

— O — westchnął ciężko.

I nagle cofnął się, jakby mu groziło ukąszenie jadowitej żmii.

— Ojcze, ona błaga o przebaczenie.

— Nigdy — rzekł głosem bezdźwięcznym.

Nieszczęśliwa kobieta podniosła twarz łzami zalaną.

Z rękami złożonymi patrzała na męża, Lebrun odwrócił się od niej.

— Ojcze, miej litość, daj jej się przebłagać.

— Odchodzę Pawle, zobaczymy się wieczorem. — rzekł Lebrun i skierował się do wyjścia.

Leonia szybko skoczyła do drzwi, rzuciła synowi spojrzenie rozpaczliwe i z głośnym wybiegła płaczem.

Paweł skamieniał.

— Biedna matka — mruknął.

Wyszedł i patrzał na schody lecz już jej tam nie było.

Paweł powrócił, zamknął drzwi i zbliżył się do ojca, który opadł na krzesło bezprzytomny.

— Ojcze, uspokój się — rzekł łagodnie biorąc go za rękę.

— Nic, nic synu, to tylko wzruszenie. Po co ja poszedłem, lecz nie wiedziałem, nie mogłem przypuszczać, że zastanę tę...

— Tę nieszczęśliwą ojcze.

— Tak, tę nieszczęśliwą.

— Ona jest naprawdę nieszczęśliwa.

— A ja nim nie byłem? I nie jestem jeszcze? Serce mało mi nie pęknie; bo Pawle, gorąco kochałem tę... nieszczęsną, uwielbiałem ją jak świętość. Ona dała mi syna i to zwiększyło jeszcze miłość moją.

— O mój ojcze, jak mnie uszczęśliwia to co mówisz.

— Wierzyłem w nią, miałem za świętą, a ona była...

— Nieszczęśliwa ojcze.

Lebrun gorzko się uśmiechnął a potem rzekł:

— Pozostawmy przeszłość w spokoju, nie powinniśmy o niej wspominać.

— Ojcze, ty przebaczysz...

— Nigdy.

— A jednak miałeś chwilę wzruszenia.

— Dlatego, żem patrzał na ciebie, myślałem o dniu, w którym się urodziłeś.

Lebrun zmieniając przedmiot rozmowy zaczął się przypatrywać obrazom i trafił na portret Żorżety, który pozostał odsłonięty.

— Jaka piękna główka, czy ty robiłeś ten portret?

— Tak ojcze.

— Zacząłeś we Włoszech, a tu skończyłeś?

— Nie ojcze, to nie Włoszka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

To i owo z Zakopanego

(Od specjalnego wysłannika „Orędownika" na zawody FIS)

(sp) Zakopane przybrało odświętną szatę. Wszystkie domy i pensjonaty wywiesiły już od środy sztandary narodowe, na hotelach i pensjonatach, w których zamieszkują obcokrajowcy oraz osoby oficjalne, wywieszone zostały sztandary tych państw względnie sztandary FIS. W szeregu punktach miasta ustawione zostały specjalne dekoracje z sztandarami i girlandami zielonymi. Szczególnie efektowne dekoracje ustawione zostały przy Rondzie, przed ho telem Stamary, oraz koło poczty. Ostatnia dekoracja zakrywa równocześnie dziurę w perspektywie, patrząc z ul. Kościuszki w stronę poczty. Obok bowiem dużego gmachu pocztowego stoi mały domeczek, który dzięki dekoracji został zakryty.

Porządek panuje wzorowy. Wzmocnione posterunki policyjne urzędują w równej sile zarówno w dzień jak i w nocy. Z głównych ulic usuwa się lód i błoto, którym poprzednio przejeżdżające samochody ochlapywały przechodniów.

*

Uroczystości z okazji 30-lecia tragicznej śmierci Mieczysława Karłowicza, kompozytora, narciarza, turysty i fotoamatora, przypadły w okresie zawodów FIS.

Sekcja narciarska P. T. T. uczciła pamięć zmarłego. Liczna grupa uczestników zebrała się w Kuźnicach w godzinach rannych, po uprzednim wysłuchaniu nabożeństwa żałobnego za spokój duszy śp. Karłowicza. Tą samą drogą, którą On poraz ostatni przebył, na Halę Gąsienicową przez Boczań, przeszli uczestnicy uroczystości, by po krótkim postoju przy Murowańcu z kapelą góralską wyruszyć na miejsce tragicznego wypadku. Tutaj złożony został wieniec na kamieniu pamiątkowym.

Kamień ten postawiony został już w rok po tragicznej śmierci. Co pięć lat przychodzą tu wielbiciele muzyki Karłowicza oraz żyjący jeszcze jego towarzysze i przyjaciele, złożyć mu swój pośmiertny hołd.

Wczoraj pamięci i twórczemu życiu Karłowicza ciekawych słów kilka poświęcił p. Tadeusz Zwoliński, z którym przed tą fatalną wyprawą Karłowicz widział się jako jednym z ostatnich. Mówił o tym, że Karłowicz z nowym aparatem fotograficznym, dla wypróbowania go wybrał się na Halę Gąsienicową, po drodze zrobił jedno zdjęcie, a dostawszy się pod Kościelec został zasypany lawiną, spod której wydobyto go dopiero nazajutrz, po alarmie wszczętym wieczorem przez matkę, z którą Karłowicz zamieszkiwał ostatni rok, już na stałe w Zakopanem.

Po przemówieniu p. Zwolińskiego kapela góralska odegrała na zakończenie kilka melodii góralskich z tych, które Karłowicz tak lubił wysłuchiwać za swego życia.

*

Komunikacja kolejowa została niezwykle wzmocniona. Do normalnie przychodzących do Zakopanego 7 pociągów, w czwartek przybyło dodatkowo jedenaście pociągów nadzwyczajnych, a już w piątek mają przybyć ogółem aż 24 pociągi, nie licząc pociągów popularnych. Pierwszy pociąg popularny z 1050 pasażerami zapowiedziany jest na piątek, następne codziennie.

Jak dotychczas liczba Żydów jest stosunkowo mała. Widocznie nie lubią oni zbytniego tłoku. Licznie zato reprezentowany jest Poznań.

*

Pensionaty przyjmują gości zasadniczo tylko na 10 dni dla tego na dworcu od strony Antałówki, z wejściem z ul. Jagiellońskiej, urządzony został w wagonach specjalny hotel dla gości przybywających na jeden dzień.

*

Poczta zorganizowała automat Pimówkę, zapowiadającą pogodę pod nr. 01. Początkowo cieszył się on dużym powodzeniem, obecnie zdaje się liczba ciekawych stanu pogody zmniejszyła się, gdyż automat śniegu nie zapowiada.

*

Dziennikarze jeszcze nie wszyscy przyjechali. Ok. 15 pct przybyłych stanowią żej niookreślony. (PAT) Żydzi.

Wśród dziennikarzy zagranicznych najsilniej reprezentowane są Niemcy — 17, dalej Szwecja i Francja (jeden aż z Casablanki) — po 12, Norwegia, Szwajcaria, Finlandia i Litwa — po 8, Włochy — 4, Węgry i Dania — po 3, Łotwa, Belgia, Jugosławia ' Czecho-Słowacja — po 2, Gdańk — 1. Z Litwy przyjeżdża dwuch dziennikarzy pism polskich.

Kwatera prasowa, dla dziennikarzy zagranicznych i krajowych, urządzona została w hotelu Stamary, blisko dworca. W dużej sali rozmieszczone zostały biureczka do pisania, czytelnia prawie wszystkich krajowych dzienników i czasopism, specjalny urząd pocztowy z ośmiu kabinami dla rozmów międzymiastowych, sala z maszynami do pisania, biuro informacyjne i wreszcie specjalne szafki z przegródkami pod kluczem dla korespondencji i komunikatów prasowych. Do dyspozycji dziennikarzy są stenotypistki piszące również w językach francuskim, angielskim i niemieckim.

Ogólne zdziwienie i niezadowolenie wśród obecnych już dziennikarzy zagranicznych wywołał fakt, że nie zostało zorganizowane połączenie lotnicze, z uwagi bowiem na brak pociągów pospiesznych na linii Zakopane—Kraków oraz niezwykłą powolność pociągu na tej linii (nawet torpeda potrzebuje na przebycie tyc. 140 km 2 godz. 42 min., a pociąg osobowy przeciętnie 4 i pół godziny), przesyłki — zwłaszcza zdjęcia - d[illegible]ać b[illegible] do miejsca przeznaczenia z dużym opóźnieniem W dodatku nie wszystkie pociągi prowadzą ambulans pocztowy.

ZDZISŁAW ANTONIEWICZ

Stan śniegu w Zakopanem

(sp) Zawody F. I. S., mimo kłopotów związanych z brakiem śniegu, na pewno dojdą do skutku w terminie zapowiedzianym.

Trasa slalomu na Kalatówkach jest w dobrym stanie.

Skocznia dzięki „cementowaniu" i nawożeniu śniegu zapewnia zupełnie dobre warunki skoczkom.

Trasa zjazdowa nr 2, prowadząca ze szczytu granią Kasprowego jest bardzo trudna z powodu zlodowacenia śniegu, lecz najzupełniej odpowiada swemu zadaniu.

Od piątku do dnia biegu zjazdowego trasy zjazdowe będą zamknięte, celem odpowiedniego ich przygotowania.

Gdyby panujące obecnie warunki atmosferyczne i śniegowe nie uległy zmianie na lepsze, organizatorzy będą musieli przenieść trasy biegów długodystansowych w wyższe partie górskie. Zmiana tras wymagać będzie od organizatorów olbrzymich wysiłków. Chodzi bowiem nie tylko o wytyczenie nowych tras, lecz również o przeniesienie linij telefonicznych, obsługujących te trasy, oraz o przeniesienie punktów opatrunkowych i odżywczych. Organizatorzy mimo takich wymagań zdecydowani są jednak przeprowadzić całe mistrzostwa F. I. S. (jak złośliwi twierdzą: F. I. S. — Fatalna Impreza Sportowa) w terminie wyznaczonym.

Wypadek narciarki szwajcarskiej

W czwartek w czasie treningu slalomu na Kasprowym Wierchu uległa wypadkowi słynna narciarka szwajcarska Steuri, odnosząc kontuzję lewego podudzia. Po prowizorycznym opatrunku przez lekarza na Kasprowym, zawodniczka została przewieziona do szpitala, gdzie dokonano zaszycia rany. Mimo wypadku jest możliwe, że Szwajcarka będzie mogła startować w biegu zjazdowym.

Wichura w Zakopanem zniszczyła dekoracje na „FIS"

Zakopane. (Tel. wł.) Nad Zakopanem zerwała się w nocy z czwartku na piątek wichura. Wicher poczynił spustoszenie w dekoracjach miasta. M. in. wiatr zerwał część dekoracji na dworcu, gdzie całość groziła runięciem tak, że musiała interweniować straż. Na ulicy Kościuszki wicher zerwał kilkanaście chorągwi dekoracyjnych przy lampach, czyniąc poza tym szkody w urządzeniach oraz prywatnym dorobku.

Nie ma natomiast śniegu, niespokojnie i z rezygnacją bodaj już wyczekiwanego przez organizatorów. Wielu jest jednak dobrej myśli i ma nadzieję, że po tej wichurze i chwilowym dalszym ociepleniu nastąpią upragnione opady śnieżne. (a.)

Pięściarstwo

(sp) **Żydowskie rękawice na razie nie wchodzą w życie.** P. Z. B. przesunął termin przymusowego startowania na zawodach pięściarskich w licencjowanych rękawicach na okres bli-

Piłka ręczna

(sp) **W Łodzi** odbędą się w niedzielę dalsze rozgrywki koszykówki o mistrzostwo łódzkiego okręgu w klasie A. Spotkania zostaną rozegrane w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego. Koszykówka męska o godz. 9 — SKS i U. T. godz. 10 — K. S. M. i Zjednoczone, godz. 11 — Tur i Wima, godz. 12 — ŁKS i Znicz; koszykówka żeńska: godz. 16 — Znicz i Wima, godz. 17 — Zjednoczone i, K. S. M., godz. 18 — I. K. P. i Ł. K. S. Gospodarzem na sali w godzinach rannych jest SKS, zaś w godzinach popołudniowych Wima.

Zawody łódzkich szkół w koszykówce odbędą się w niedzielę w sali YMCA, program jest następujący: Siatkówka żeńska godz. 16 — gimn. Skrzypkowskiej i gimn. Szczanieckiej; koszykówka męska: godz. 16,30 — gimn. Niemieckie i gimn. Kopernika, godz. 17 gimn. Piłsudskiego i P. S. T. P., godz. 17,30 — gimn. Żeromskiego i gimn. Narutowicza, godz. 18 — gimn. Skorupki i Liceum Kupieckie.

Dotychczasowa tabela spotkań przedstawia się następująco:

Koszykówka męska:

	gier	st. k.	zwyc.
1 Piłsudski	2	95:19	2
2. PSTP	2	79:21	2
3. Narutowicza	2	56:54	2
4. Żeromski	2	37:35	1
5. Niemieckie	2	44:45	1
6. Kopernika	2	43:48	0
Siatkówka żeńska:			
1. Szczaniecka	2		2
2. Czapczyńska	1		0
3. Skrzypkowska	1		0

Pływanie

W basenie Polskiej YMCA w niedzielę odbędą się ciekawe zawody pływackie, w których uczestniczyć będą Ł. K. S. — Boruta — Znicz.

Składki i pokwitowania

Na fundusz Romana Dmowskiego

złożono w dalszym ciągu:

Ks. prałat Górski, Wielichowo	100,— zł
B. K., Łódź	5,— „
Walenty Czerniak, Łódź	2,— „
W. P. Maciejewska, Łódź	1,— „
Grzymała, Łódź	5,— „
Fr. Błażek, Łódź	2,— „
Dobrowolski Eug., Łódź	2,25 „
Andrzejewska N., Łódź	5,— „
Roth Hugon, Łódź, I rata	5,— „
Ks. kan. Sieciński, Łódź	20,— „
Dębski Władysław, Łódź	2,50 „
razem z poprzednio pokwit.	**1 519,76 zł**

NASZA NOWELKA

Diament w pantofelku

Luksusowy motorowiec „Orlando" pruł szybko lazurową toń Morza Śródziemnego. Drogę jego znaczyła szeroka bruzda białej piany.

Na pokładzie spacerowym, w miejscu niezasłoniętym od pędu orzeźwiającego powietrza, poleciła rozstawić swój leżak żona najbogatszego pasażera, lady Warmbrook.

Młoda i piękna kobieta była zrozpaczona. Mąż jej, człowiek zazwyczaj bardzo rozsądny i stateczny, nie odstępował na okręcie jakiejś podejrzanej wampirzycy, podającej się za rosyjską księżnę i podróżującej z rzekomym bratem. Przyznawała, że rywalka miała wspaniałą figurę, cudne stroje i klejnoty, ale wszystko to nie rozgrzeszało jej męża.

Zwrócenie mężowi uwagi uważała za poniżenie własnej godności osobistej.

Lady Warmbrook wyrwało z przykrego zamyślenia zbliżenie się Edzia Little, dwunastoletniego chłopca, rozwiniętego umysłowo ponad swój wiek i jadącego do rodziców w Hong-Kongu.

— Nie nudzisz się Edziu bez rówieśników? — zapytała.

— Rówieśnicy by mnie nudzili, a dorośli powodują, że mi szybko mija czas podróży — odpowiedział z powagą chłopczyk.

— W jaki to sposób?

— Obserwuję postępowanie osób dorosłych i mam wspaniałą rozrywkę.

Chłopczyk powiedział to głosem bardzo znaczącym.

W tej właśnie chwili lady Warmbrook ujrzała swojego męża w towarzystwie rosyjskiej księżnej. Westchnęła cichutko, ale i to nie uszło uwagi Edzia Little.

Gniewnym wzrokiem spojrzał na egzotyczną piękność. Czuł podziw i szacunek dla dobrej lady Warmbrook. Całym sercem potępiał lorda Warmbrooka, który dla dogodzenia kaprysowi zaniedbywał swoją śliczną żonę.

Edzio Little wiedział nawet więcej, aniżeli przypuszczała lady Warmbrook. — Kręcąc się cały dzień po okręcie posłyszał w jednym z saloników rozmowę rosyjskiej księżnej z jej rzekomym bratem. Zwierzała mu się z uczuć, które zdołała wzbudzić w bogatym lordzie i twierdziła, że lada dzień Warmbrook zdecyduje się na rozwód ze swoją żoną i jej ofiaruje małżeństwo i olbrzymi majątek.

Na dobę przed dopłynięciem do Port Saidu, gdzie rzekoma księżna rosyjska wraz z bratem miała opuścić pokład „Orlanda", gruchnęła po pokładzie wieść, że z apartamentu, zajmowanego przez lorda Warmbrooka z żoną, skradziono wielki brylant. Kabiny Warmbrooków były na pokładzie spacerowym i na dobrą sprawę nie trudno było tam się zakraść.

Z polecenia kapitana wstępne śledztwo przeprowadził intendent statku. Kradzież zauważyła lady Warmbrook wieczorem, gdy się ubierała na bal. Klejnot przechowywała w szkatułce, umieszczonej w neseserze. Nie podejrzewała nikogo, a nie oddanie diamentu na przechowanie do ogniotrwałej kasy okrętowej tłumaczyła tym, iż tak się zżyła z tym klejnotem, że rozstanie się z nim, chociaż na krótki czas sprawiło by jej wielką przykrość.

Kapitan, po dłuższym zastanowieniu się, zatelefonował do policji w Port Said o dokonanej kradzieży i prosił o pomoc z chwilą zawinięcia statku do przystani.

Pasażerowie motorowca „Orlando" byli nadzwyczaj poruszeni. Każdy z nich mógł być posądzony o kradzież. Sąsiedni przy stolikach w sali jadalnej przyglądali się na siebie badawczo. Może to ten z tą czarną brodą? A może ta siwowłosa pani, tak przesadnie skromnie ubrana? A może ta różowa blondynka?! Co prawda ma za sobą cały skład jubilerski, ale kto wie, czy klejnotów tych nie zdobyła w podobny sposób na innych statkach? Najpierw oczarowała swoją urodą lorda Warmbrooka, a później okradła jego żonę.

Późno w nocy nie było już podzielonych zdań co do osoby sprawcy. Wszyscy byli w tym zgodni, iż tylko „księżna" mogła była dokonać kradzieży. Cieszono się już na widowisko w Port Said, gdy policja dokona jej aresztowania.

Następnego dnia, w południe, do drzwi kapitana zapukał Edzio Little.

— Czego chcesz, chłopcze? — zapytał kapitan Stark, głosem niezbyt życzliwym.

— Przychodzę w sprawie diamentu, — powiedział rezolutnie Edzio. — Wiem kto dokonał kradzieży.

Kapitan Stark zmarszczył czoło:

— Drogi chłopcze, nie mam czasu na zabawy.

— To nie żart, panie kapitanie. Mam dowody i wiem, gdzie ukryty jest łup.

Kapitan Stark usadowił chłopca w fotelu i zamienił się w słuch.

Edzio wyciągnął z kieszeni amatorską fotografię i wręczając ją kapitanowi powiedział objaśniająco:

— Na statku wszyscy uważają mnie za dziecko i nie zwracają na mnie uwagi. Ja tymczasem obchodzę sobie wszędzie, widzę i słyszę wiele ciekawych rzeczy. Tę fotografię zrobiłem wczoraj rano, niezawodnie przez księżnę.

Fotografia była naprawdę amatorska, niedoświetlona, ale kapitan Stark zbyt dobrze znał swój statek, by nie rozeznać, że rosyjska księżna sfotografowana została w chwili, gdy wychodziła z kabin zajmowanych przez lorda Warmrooka z żoną. Świeżo umyty jeszcze mokry pokład wskazywał, że zdjęcia dokonano istotnie rano.

Kapitan Stark zamyślił się głęboko, — gwizdnął przez zęby, po czym rzekł:

— To jeszcze nie dowód, że ona ukradła diament.

Edzio Little nie zaprzeczał.

— Oczywiście, że to nie jest dowód, ale podsłuchałem ją wczoraj w bibliotece, gdy się naradzała z bratem, co czynić wobec wykrycia kradzieży. Brat mówił, że klejnot należy wyjąć z obcasa pantofelka balowego i schować z brezentem jednej z szalup ratunkowych, ponieważ wszyscy pasażerowie okrętu wskazują na nich jako sprawców. Księżna nie zgodziła się na ten projekt.

Kapitan poprosił do siebie lorda Warmbrooka. Ten zapewnił go, że klejnotu nie ofiarował rosyjskiej księżnej i że nie przyjmował jej wizyt w swojej kabinie. Szczególnie gorąco obstawał przy tym, że nie rozporządził się diamentem żony.

Kapitan Stark postanowił szybko działać. Korzystając z tego, że wszyscy pasażerowie byli na lunchu, w towarzystwie intendenta i głównego stewarda udał się do kabiny zajmowanej przez księżnę i jej brata. W obcasie pantofelka znaleziono istotnie skradziony diament.

Po drugiej konferencji z lordem Warmbrookiem, który przeklął swoją znajomość z piękną ale tak niebezpieczną Rosjanką, postanowiono oświadczyć policji w Port Said, że zaszła pomyłka i, że diament został zarzucony w kufrze przez lady Warmbrook.

Chodziło o uniknięcie skandalu i procesu.

Księżna rosyjska i jej brat, nie żegnani przez nikogo, jak niepyszni wysiedli na ląd w Port Said; lorda Warmbrooka nie było nawet na pokładzie.

Gdy „Orlando" przebył Kanał Suezki i płynął po Morzu Czerwonym, lady Warmbrook poleciła znowu rozstawić leżak w miejscu niezasłoniętym od pędu orzeźwiającego powietrza.

Była szczęśliwa, bo skruszony mąż przeprosił ją za swoją nierozwagę i składał dowody, że najwięcej ceni sobie towarzystwo własnej żony.

Do lady Warmbrook zbliżył się Edzio Little.

Pogłaskała go po głowie i powiedziała:

— Edziu, ciesz się, że jesteś jeszcze dzieckiem i nie wiesz o tym, jak złymi potrafią być ludzie dorośli.

Edzio milczał, bo trudno było mu przyznać się, że to on wykradł diament z apartamentu Warmbrooków i umieścił go w obcasie pantofelka balowego rosyjskiej księżnej.

(Tłumaczone z angielskiego)